

Fot. J. RUBIS

Już po raz jedenasty

Uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu „Mister Krakow 74”

Organizowany przez redakcję „Echa Krakowa” konkurs na najlepszy i najładniejszy budynek, oddany do użytku w naszym mieście, w ciągu ostatniego roku, zakończył się wczoraj uroczystym wręczeniem nagród laureatom „Mister Krakow 74”.

W uroczystości, która odbyła się w Urzędzie Miasta Krakowa, wzięli udział: wiceprezydent m. Krakowa — dr JAN SKIBA, kierownik Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW PZPR — JAN SOKOŁOWSKI, projektanci i budownicowie trzech obiektów wyróżnionych w tegorocznym konkursie, członkowie jury oraz przedstawiciele biur projektowych i przedsiębiorstw budowlanych.

Przypominamy naszym Czytelnikom, że tytuł „Mistera Krakowa 74” zdobył pawilon handlowy nr 53 przy ul. Wrocławskiej 28, a tytuły dwóch równorzędnych „Wicemistrzów Krakowa 74” uzyskał: dom mieszkalny, ul. Łobzowska 24a i budynek mieszkalny, ul. Potiební 6 i 10. Projektantem „Mistera Krakowa 74” — głównym laureatem konkursu i te po raz drugi — jest mgr inż. arch. ANDRZEJ RADNICKI. Otrzymał on nagrodę „Echa Krakowa” — pamiątkowy medal, a z rąk dr Jana Skiby nagrodę Urzędu Miasta Krakowa w wysokości 10 tys. zł. Natomiast Rada i Zarząd SM „Krakus” przyznała mgr inż. arch. A. Radnickiemu wraz z zespołem, specjalny dyplom uznania.

Poza tym twórcom „Mistera Krakowa 74” i dwóch „Wicemistrzów Krakowa 74”, nagrody wręczyli: dyr. Krakowskiego Zjednoczenia Budownictwa — mgr ADAM LENCZOWSKI, dyr. Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Budow-

nictwa Mieszkaniowego — mgr LUCJAN LESNIAK, przewodniczący PZiTB — mgr inż. MIECZYSLAW DZIADKOWIEC. Wszyscy laureaci otrzymali dyplomy „Echa Krakowa”.

Redakcja „Echa Krakowa” jeszcze raz serdecznie gratuluje laureatom. Równocześnie dziękujemy wszystkim instytucjom i członkom jury za pomoc w przygotowaniu i przeprowadzeniu konkursu „Mister Krakow 74”. (BEF)

Iwan Korczma konsulem generalnym ZSRR w Krakowie

Konsulem generalnym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Krakowie został radca — minister pełnomocny Iwan Korczma.

Iwan Korczma, ur. w 1922 r. w Kraju Krasnojarskim, w rodzinie chłopskiej, ukończył Wyższą Szkołę Partyjną przy KC KPZR i Wyższą Szkołę Dyplomatyczną Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR. Iwan Korczma pełnił w poprzednich latach funkcję wicekonsula w naszym mieście, a następnie przez 10 lat pracował w ambasadzie ZSRR w Warszawie.

Wczoraj odbyło się spotkanie I sekretarza KW PZPR w Krakowie Józefa Kłasy z konsulem generalnym ZSRR w Krakowie — Iwanem Korczmą.

Medal „Za ofiarność i odwagę” dla ratownika GOPR

Ratownik tatrzańskiej grupy GOPR Michał Gajewski otrzymał jako czwarty ratownik górski medal „Za ofiarność i odwagę”. Rada Państwa przyznała mu to odznaczenie za akcję ratunkową po ciężko rannego taternika na Małego Młynarza po słowackiej stronie Tatr.

Michał Gajewski ma już za sobą ponad 400 poważnych akcji ratunkowych w Tatrach, z których większość odbywała się pod jego kierownictwem. Jest on starszym instruktorem ratownictwa górskiego, taternictwa, narciarstwa i przewodnikiem tatrzańskim.

Pogróżki gangsterów

Czterech uzbrojonych bandytów, którzy przez 5 godzin przetrzymywali zakładników w jednym z supermarketów w Ridgefield na przedmieściu Minneapolis, zwolniło 35 osób.

Jak twierdzi policja, w dalszym ciągu przetrzymują oni od 12 do 15 zakładników.

Bandyci zagrozili zastrzeżeniem kilku zakładników jeśli władze nie dostarczą samochodu, którym gangsterzy chcą zbiec ze zrabowanym pieniędzmi. Między policją i gangsterami dochodzi do wymiany ognia.

(lov)

350 pasażerów w „autobusie powietrznym”

W 1975 r. — próbny lot samolotu Il-86

W 1975 r. spodziewany jest próbny lot pierwszego radzieckiego „autobusu powietrznego” — samolotu Il-86, który w wersji standardowej zabierać będzie na pokład 350 pasażerów oraz (na dolnym pokładzie) pewną ilość ładunku w kontenerach, a rozwijać będzie szybkość pod różną 925–950 km/godz. Nie jest wykluczone również

zapoczątkowanie w tym roku stałych rejsów komunikacyjnych naddźwiękowego Tu-144, który ma już za sobą próbny lot na trasie Moskwa — Baku — Taszkient i z powrotem. Samolot ten, konkurencja francusko-brytyjskiego „Concorde”, obliczony na 140 pasażerów, na wysokości 20 tys. metrów osiąga szybkość 2.500 km/godz. Trasę Moskwa — Delhi samolot pokonać może w 2 godziny, a np. Moskwa — Montreal — w niepełną 5 godzin.

Szereg nowych jednostek latających znanych już, ale ulepszonych typów, otrzyma w najbliższym czasie również radziecki powietrzny transport towarowy.

Edward Gierek złoży wizytę na Kubie

I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, EDWARD GIEREK złoży, na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Kuby — FIDELA CASTRO, oficjalną przyjacielską wizytę na Kubie.

Wizyta odbędzie się w styczniu 1975 roku.

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w klimie wyżowym. Zachmurzenie umiarkowane. Wiatry południowo-zachodnie 4–6 m/s. Temp. dniem plus 5–8, nocą plus 6–4 st. C.

Dobry pomysł!

Te pomysłowe choinki z bankiet zobaczą telewizywnie całego kraju w świątecznym programie. Będą stały podkreślając świąteczny nastrój w czasie dzienników, Monitora, w programie kolorowym i czarno-białym.

Te i inne cacka choinkowe powstają w Zakładach Wzornictwa Ozdób Choinkowych, które działają w naszym mieście. Nie wszyscy bowiem wiedzą, że Kraków jest siedzibą centrum projektowego wszystkich ozdób choinkowych jakie wytwarzają zakłady ozdób choinkowych w kraju. Przy ul. Miodowej 10 pracuje sztab plastyków, który rokrocznie dostarcza ok. 150 nowych projektów ozdób na choinki. Są to banki, szpice, wianki i ozdoby. Tu istnieje centralna wzornicza wszelkiego rodzaju ozdób choinkowych, a na dziś jest ich skatalogowane ok. 5 tys. Prototypy wykonywane są na miejscu przez Spółkę Pracy „Przełom” bezpośrednio z zakładami wzornictwa. Tu wreszcie zawierane są przez Copexim umowy zagraniczne na nasze cieszące się powodzeniem ręcznie zdobione ozdoby choinkowe. (jr)

Fot. JADWIGA RUBIS

Cena 1 zł

echo

KRAKOWA

ROK XXIX PISMO POPOLUDNIOWE Nr 296 (9089)
ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 21, niedziela 22 grudnia 1974 r.

Naukowcy — dla przemysłu

W Polsce istnieją obecnie 143 instytuty naukowo-badawcze

podległe poszczególnym resortom i instytucjom centralnym. W placówkach tych pracuje prawie 2500 profesorów i docentów. Ponad 60 proc. instytutów znajduje się w Warszawie.

Działalność instytutów naukowo-badawczych była przedmiotem obrad Sejmowej Komisji Nauki i Postępu Technicznego. W sprawozdaniu komisji dokonano pozytywnej oceny systemu problemów węzłowych jako formy rozwoju nauki i techniki i realizacji celów naukowo-technicznych i ekonomicznych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej. System ten — stwierdzono — należy rozszerzać i doskonalić.

W czasie dyskusji podkreślano znaczenie powiązań placówek naukowo-badawczych z przemysłem. Przedmiotem nieustannej troski powinno być zapewnienie prawidłowych proporcji między wielkością środków a osiąganymi efektami. Rzeczą najważniejszą jest osiąganie przy pomocy nauki celów założonych w planach społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Nad instytutami resortowymi — stwierdzono w dyskusji — powinien sprawować merytoryczną kontrolę przemysł, jako bezpośredni odbiorca stworzonych opracowań.



CAF — ROZMYSŁOWICZ

W okresie sześciu lat, we wszystkich większych miastach Polski wprowadzona zostanie komunikacja nocna: mikrobusem i tramwajem. W Warszawie jeździ aktualnie 20 mikrobusem na najbardziej uczęszczanych liniach. Eksperyment podjęty przez MZK stolicy potwierdza potrzebę rozszerzenia tego rodzaju działalności.



RADA Najwyższa ZSRR uchwaliła w piątek plan gospodarczy i budżet państwa na 1975 r. W posiedzeniu uczestniczyli L. Breżniew, A. Kosygin i N. Podgorny.

PODPISANY został protokół handlowy o wymianie towarowej i płatnościach na 1975 r. między Polską i ZSRR. Nasze obroty handlowe wyniosą ok. 20 mld zł dewizowych.

KUBAŃSKI tygodnik „Bohemia” opublikował ilustrowany reportaż pt. „Stal i przyjaźń”, poświęcony Hucie im. Lenina, budowie Huty „Katowice” i Szkole Podstawowej w N. Hucie, noszącej imię bohatera Rewolucji Kubańskiej — Franka Paisa.

KONGRES USA zatwierdził ustawę o reformie handlu. Przewiduje ona m. in. zniesienie dyskryminacyjnych ograniczeń w handlu z ZSRR.

ZATWIERDZONY przez Kongres USA na wiceprezydenta N. Rockefeller, został zaprzysiężony jako 41 wiceprezydent USA.

W RADIOWEJ odezwie do narodu etiopskiego tymczasowy wojskowy komitet administracyjny oświadczył w piątek, że Etiopia wybiera socjalistyczną drogę rozwoju.

Zmarł uczestnik polskiej wyprawy himalajskiej

Jak informuje ze stolicy Nepalu Katmandu, francuska agencja prasowa, 17 grudnia zmarł Stanisław Latało, operator filmowy polskiej wyprawy himalajskiej, która od kilku tygodni atakowała Lhotse (8.511 m).

Zakomunikował o tym rzecznik MSZ Nepalu. Otrzymał tę wiadomość od kierownika wyprawy Andrzeja Zawady. Pozostali uczestnicy ekspedycji są zdrowi.

Bal na pełnym morzu

Rozpoczął się przedświąteczny szczyt przewozowy na polskich promach morskich, pływających na linii Swinoujście — Ystad. M/t „Wawel”, przywiózł 20 bm. do Swinoujścia pierwszą grupę — ok. 300 świątecznych gości. Są to głównie obywatele Szwecji, którzy spędzą święta w naszym kraju.

Bardzo wiele zgłoszeń wpłynęło także na rejs sylwestrowy (promu „Wawel”), który połączony zostanie z całonocnym ballem na pełnym morzu.



Przemówienie E. Babiucha

Spotkanie przygotowawcze do Europejskiej Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych

BUDAPEST

20 bm. był drugim dniem obrad spotkania przygotowawczego do Europejskiej Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych.

E. Babiuch oświadczył, że Komitet Centralny PZPR wysoko ocenił zapoczątkowane przygotowania do konferencji, widząc w nich doniosły wkład w umacnianie międzynarodowej jedności ruchu komunistycznego.

Mówca podkreślił, że powojenny ład w Europie uznawany jest obecnie za zawarcie układu między ZSRR, Polską, NRD i CSRS a RFN za nienużalny. W dziejach Europy przeżywały więc moment zwrotny. Trzeba, aby w tym zwrotnym momencie historii europejskiej rozległ się donośnie głos ruchu komunistycznego i robotniczego kontynentu.

Zgadamy się w pełni z opinią, oświadczył E. Babiuch — że spotkanie przygotowawcze powinno powołać sprawnie działającą komisję redakcyjną lub przygotowawczą, co zagwarantuje w pełni demokratyczny i efektywny tryb dalszych przygotowań do konferencji.

Sąd wojskowy USA w Berlinie Zachodnim, skazał 22-letniego żołnierza USA na 60 dni przymusowej pracy za to, że nie wykonał rozkazu przeloznego i nie ściał długich włosów.

podarza pracy komisji przygotowawczej. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza deklaruje swą gotowość wniesienia maksymalnego wkładu do wspólnej pracy — stwierdził w zakończeniu mówca.

Plenum ZO ZBoWiD

Odznaczenia dla zasłużonych

Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu ZBoWiD za rok 1974 obejmujące okres od VII Zjazdu Delegatów, realizacja wniosków i postulatów zgłoszonych w czasie zjazdów w oddziałach a także zatwierdzenie planu pracy Zarządu Okręgu na nadchodzący rok 1975 oraz plan imprez mających się odbyć w nadchodzącym roku w związku z 30 rocznicą zwycięstwa nad faszystyzmem — były tematem obrad odbywającego się wczoraj plenarnego posiedzenia Zarządu Okręgu ZBoWiD w Krakowie.

Na wczorajszym posiedzeniu wręczone zostały przyznane przez Radę Państwa za zasługi bojowe w walkach z hitlerowskim najeźdźcą oraz za działalność zawodową i społeczno-polityczną w Polsce Ludowej, wysokie odznaczenia państwowe. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został WŁADYSŁAW WÓJCIK. Za zasługi położone w walce o społeczno-narodowe wyzwolenie Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał MARIAN SKUPIN, natomiast Wielkopolski Krzyż Powstańcy przyznano JÓZEFOWI WÓJCICHOWSKIEMU.

Za udział w Powstaniach Śląskich Rada Państwa mianowała na stopień majora kapitana JÓZEFA DRELICHOWSKIEGO. Do stopnia podporucznika awansowano LEONA GANTHERA, LEOPOLDA BOBĘ i ANDRZEJA GRONKOWSKIEGO. Za udział w Powstaniu Wielkopolskim podporucznikiem mianowano MICHAŁA RUDNICKIEGO. Akty nominacji wręczył z-ca Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk. Ryszard Dmochowski. (bog)



Zakłady Wytwórcze Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg w Warszawie, obok tradycyjnych wyrobów oświetleniowych, radiowych, samochodowych i TV, wytwarzają również żarówki halogenowe, fotoreporterskie tzw. jodówki, soluksowe oraz przemienniki ciepła do celów leczniczych, itp. W sumie — 12 typów, a w najbliższej przyszłości na taśmy montażowe wejdzie jeszcze osiem innych. Największym zainteresowaniem cieszą się żarówki halogenowe do samochodów, o symbolu H-3. Na zdjęciu: Krystyna Gut trzonkuje żarówki H-3. CAF — SZYPERKO

PRZEWODNICZACY Rady Państwa, Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Grecji, Michała Stasinopulosa w związku z wyborem go na to stanowisko.

WYDANA przez PWN w subskrypcji, trzytomowa edycja Encyklopedii Fizyki została już zakończona. W tych dniach dostarczone do księgarń dla wszystkich subskrybentów ostatek, tj. trzeci, tom encyklopedii fizyki, zawierający hasła

Z kraju od litery P do Z. Encyklopedia zawiera 4300 haseł, 3500 ilustracji oraz skorowidz złożony z ok. 16.000 pozycji.

PRZED SADEM WÓW w Warszawie zakończył się, 20 bm., proces przeciwko obywatelowi polskiemu, Erwinowi Józefowi Smolarkowi vel Adlerowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz jednego z krajów kapitalistycznych. Sąd skazał go na karę 10 lat pozbawienia wolności, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5 oraz przepadek mienia i 30 tys. zł grzywny.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW

O dobry start gospodarczy od pierwszych dni nowego roku

20 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, w którym uczestniczyli wojewodowie i prezydenci miast. Rząd dokonał oceny przygotowania gospodarki do podjęcia realizacji zadań Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na 1975 r., uchwalonego przez Sejm.

Kierując się ustaleniami Biura Politycznego KC PZPR, przyjęto w tej mierze odpowiednie decyzje, których celem jest stworzenie warunków do jak najlepszego startu w nowym roku.

Rada Ministrów podkreśliła, że istnieje szereg pomyślnych przesłanek, które w istotny i korzystny sposób będą wpływały na kształtowanie się sytuacji gospodarczej w 1975 r. Kierownictwa resortów gospodarczych, wojewodowie i prezydenci miast zostali zobowiązani do pełnego zagospodarowania materiałów, surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych, ujawnionych w toku przeprowadzonego niedawno przeglądu zapasów! Konieczne jest również dolożenie starań, aby dobrze przygotować rozpoczętą się z początkiem 1975 r. pracę konstrukcyjną wyrobów i technolo-

gii produkcji. Powinien on w istotny sposób poprawić efektywność zużycia paliw, surowców i materiałów.

W inwestycjach, sprawą najważniejszą, obok dalszego wzmocnienia dyscypliny realizacyjnej, jest szybko i optymalnie wykorzystanie nowo tworzonych zdolności wytwórczych.

Rada Ministrów poświęciła wiele uwagi rolnictwu. Pierwsze miesiące roku należy wykorzystywać dla właściwego przygotowania się do prac wiosennych.

Rada Ministrów uchwaliła również kilka rozporządzeń z dziedziny polityki finansowej. Jedno z nich dotyczy obowiązkowych ubezpieczeń budynków

oraz mienia w gospodarstwach rolnych.

Przyjęto rozporządzenie w sprawie sposobu ustalania taryf i poboru składek za obowiązkowe ubezpieczenia majątkowe i osobowe. Akt ten ustala ramowe zasady obliczania składek za wszystkie rodzaje ubezpieczeń obowiązkowych, w tym i za obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne, m. in. auto-casco.

Przyjęto także 2 dalsze rozporządzenia w sprawach podatków i opłat, ustalające m. in. nowe opłaty skarbowe za książeczki walutowe.

Kolegium

redaktorów naczelnych prasy, radia i TV

Na ostatnim posiedzeniu kolegium redaktorów naczelnych prasy, radia i TV w KW PZPR w Krakowie, omówiono ważne sprawy z zakresu zagadnień gospodarczych i społeczno-politycznych. Posiedzeniu przewodniczył II sekretarz KW PZPR — A. Czyż.

Podczas spotkania, sekretarz KW St. Gębala przedstawił zagadnienia gospodarcze, z uwzględnieniem przebiegu przeglądu zatrudnienia; przewodniczący WRZZ H. Michalski mówił o zasadniczych postanowieniach nowego Kodeksu Pracy, a doc. dr W. Kasprzyk przedstawił plan rozwoju nauki krakowskiej do 1990 r.

Uczestnicy kolegium zapoznali się również z przygotowaniami do dzielnicowych i powiatowych konferencji sprawozdawczo-wyborczych PZPR w Krakowie i w woj. krakowskim. (b)

Z procesu Z. Marchwickiego

20 bm. w Katowicach, na rozprawie sądowej przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu, oskarżonemu o wielokrotne zabójstwa kobiet, zakończono czytanie protokołów z przesłuchania oskarżonego oraz wyjaśnień złożonych przez niego w śledztwie, jak również z konfrontacji ze świadkami. Okazuje się, że Zdzisław G., rozpoznawany jako Zdzisław G. jako człowiek, który 3. X. 1967 r. przebywał w sklepie cukierniczym w Wojkowicach, pow. Będzin. Kilka godzin później w tej właśnie miejscowości, zamordowana została żona Zdzisława G.

Krystyna M. rozpoznana z kolei w Zdzisławie Marchwickim osobnika, który w październiku 1965 r. zaszedł jej drogę w parku w Będzinie, w przeddzień zabójstwa Teresy T., dokonanego w tym samym parku.

Duże zainteresowanie wzbudziły dwie opinie biegłych. Grupa wybitnych kryminologów stwierdziła, że wiele cech osobowych, tryb życia i sposób działania Z. Marchwickiego wskazuje, iż jest on zabójcą kobiet. Specjaliści z Państwowego Szpitala dla Nerwowo Chorych w Lublińcu orzekli natomiast, że oskarżony wykazuje poziom inteligencji w granicach normy, osobowość o cechach psychopatycznych ze znacznym obniżeniem uczuciowości wyższej, postawę zmierzającą do kontrolowania swojego zachowania w sensie nieudzielania obciążających siebie wypowiedzi.

Wbrew wcześniejszym oświadczeniom oskarżonego, w piątek wyszło również na jaw, że do dokonania zabójstw przyznał się on szereg razy, a ostateczne przedstawienie mu zarzutów przez prokuratora w maju br. skwitował słowami: — Zrozumiałem zarzuty, podtrzymuję to, co powiedziałem w śledztwie, niczego nie zmieniam, nie uzupełniam, nie przyznaję się tylko do zżecania nad rodziną.

Koniec składania wyjaśnień na sali sądowej, powiedział: nie zamordowałem żadnej kobiety, kategorycznie zaprzeczam dokonaniu zabójstw, jakie mi się zarzuca.

W rozprawie sądowej zarządzo-no przerwę do 8 stycznia 1975 r.

Przeżył 160 lat

W południowoafrykańskim mieście Bloemfontain zmarł w wieku 160 lat Elias Mancio. Pamiętał on walki plemienia Zulu przeciwko Anglikom w pierwszej połowie XIX wieku i znał osobieści podróżników Stanleya i Livingstone'a.

Z sali koncertowej

Muzyczne atrakcje przedświąteczne

Bogaty w muzyczne wrażenia był przedświąteczny tydzień. Aż trzy imprezy dużego kalibru. W miniony wtorek filharmoniczna sala wypełniła się po brzegi publicznością (głównie młodą!) na koncercie Orkiestry Polskiego Radia i TV pod batutą Krzysztofa Missony. Przedstawił on słuchaczom program bardzo atrakcyjny: Corelliego — Concerto grosso „Na Boże Narodzenie”, potem Bacha — Koncert d-moll na klawesynie i orkiestrze, a wreszcie VI „Patetyczną” symfonię Czajkowskiego.

W koncercie d-moll Bacha wystąpiła solo Elżbieta Stefańska-Lukowicz. Grała pięknie: pod palcami pani Ewy! Klawesyn brzmiał subtelny i dzwoneczkowym dźwiękiem, pulsując precyzyjnymi rytmami; wykonanie niezwykle artystycznie dojrzałe i czyste w stylu. — Mile słowa — również i dla orkiestry! Już w Concerto grosso Corelliego oraz w akompaniamencie Koncertu d-moll Bacha zespół smyczkowy brzmiał dźwiękiem równym i wypolerowanym. Ale szczyt formy osiągnęła pełna orkiestra w VI symfonii Czajkowskiego. Krzysztof Missona włożył w wykonanie tej symfonii zarówno niemało indywidualnej pomysłowości interpretatorskiej, jak fantazji i polotu. Instrumentaliści pod jego batutą grali z przykłądną dokładnością, świetnie stopniowano i przeprowadzano napięcia, rysowano melodyczne frazy i akcenty. Nie przeto dziwnego, iż pod naporem gromkich oklasków publiczności kapelmistrz zmuszony był z orkiestrą bisować II część „Patetycznej”.

Grono bardziej już wytrawnych melomanów zgromadziło się w minioną środę w sali „Arsenału” — na trzecim już wieczorze z cyklu „Polska muzyka kameralna 30-lecia”. Tym razem prezentowano twórczość dwójga kompozytorów, wysoko cenionych na forum krajowym i zagranicznym, a równocześnie mocno związanych z Krakowem: Krystyną Moszumanińskiej-Nazar i Marka Stachowskiego — twórczość małych form, interesująca, pobudzająca do dyskusji i zastanowienia.

Liczny zespół wykonawców-kameralistów — wśród których brzyływały nazwiska tak wysoko muzycznie szacowane, jak m. in. sopranistki H. Łazarskiej, flecistki B. Świątek, wiolonczelisty J. Klocka, pianisty M. Mielteńskiego, altowiolisty Z. Polonka czy skrzypczaki B. Śliwickiej-Wysokiej dokładał wiele artystycznego wysiłku, aby ukaazywać graną przez siebie muzykę od optymalnej strony.

A wczoraj, w piątek, w Filharmonii odbył się koncert spod znaku „Pokolenie muzyków 30-lecia”. Tym razem pokolenie to reprezentowali: kapelmistrz Jerzy Salwarowski, dawny wychowanek krakowskich muzycznych uczelni, dziś dyrygent Filharmonii Opolskiej — oraz skrzypaczka-studentka naszej PWSM Teresa Głębowna (grała solo w Koncercie skrzypcowym d-moll Sibeliusa). — T. Głębowna, prowadzona mistrzowską ręką pedagogiczną prof. Eugenii Umińskiej dysponuje dziś szerokim już arsenalem środków technicznych i wyrazowych, dużym, obfitującym w różnorakie odcienie tonem. U J. Salwarowskiego (który poza akompaniamentem orkiestrowym w Koncercie Sibeliusa poprowadził jeszcze uverture do „Wolnego strzelca” Webera oraz V symfonii Schuberta) od czasu, gdy oglądaliśmy go po raz ostatni w Krakowie, daje się zauważyć znaczny rozwój w manualnej technice dyrygenckiej — i pogłębienie umiejętności pracy z orkiestrą.

JERZY PARZYŃSKI (m-12)

Od niedzieli...

Kalendarza wydarzeń politycznych nie wynikało, że może dojść w tym roku do spotkania Wielkiej Trójki — przedstawicieli trzech największych potęg świata: ZSRR, USA i Francji. Wprawdzie przywódcy tych mocarstw nie rozmawiali jeszcze ze sobą przy jednym stole, ale przeciwko pośrednio do takiego spotkania doszło.

Pod koniec listopada we Władystoku prezydent Ford złożył wizytę Breżniewowi, w grudniu Breżniew Giscardowi d'Estaing, i w parę dni potem tenże prezydent Francji spotkał się na Martynice z prezydentem amerykańskim. Przy okazji wszyscy trzej poinformowali się o wynikach rozmów dwustronnych i stanowiskach, jakie poszczególne przywódcy zajmują w aktualnych kwestiach międzynarodowych. Dotąd panowie ci nie znali się osobiście, spotkali się po raz pierwszy (Ford przejął prezydenturę po Nixonie, Giscard d'Estaing po Pompidou), w związku z czym wielu obserwatorów uważało, iż rozmowy ich nie przyniosą większych efektów politycznych. Jak się okazało — nie mieli racji.

We Władystoku, USA i ZSRR zawarły ważne porozumienie o ograniczeniu ofensywnych zbrojeń strategicznych, które to porozumienie będzie zarazem stanowiło podstawę rokowań SALT w Genewie. Na zamku w Rambouillet — Francja i ZSRR doszły do wniosku, że oba kraje są w stanie jeszcze bardziej rozszerzyć sferę współdziałania w sprawach międzynarodowych.

Za najistotniejszą sprawę naszego kontynentu uznano doprowadzenie do pomyślnego zakończenia Ogólnoeuropejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy. Zauważono przy tym, iż są realne podstawy do rychłego sfinalizowania obrad tej konferencji i podpisania jej dokumentów przez obojczyści najwyższego szczebla.

Nieco inny charakter miało spotkanie prezydentów Francji i USA na Martynice, gdzie rozmawiano głównie o stosun-

się we znaki Francji, skoro szuka sojuszników w jego rozwiązaniu. Ale ze spotkania na Martynice Francja postanowiła wynieść jeszcze inną korzyść. Giscard d'Estaing przeformułował koncepcję według której oficjalne rządowe zasoby złota będą mogły być szacowane zgodnie z cenami rynkowymi, a nie jak dotąd wedle kursu oficjalnego. Wielu rządów, m. in. Francji, pozwoliło na upłynięcie części zapasów tego szlachetnego kruszcu i pokrycie deficytów płatniczych powstałych w wyniku wzrostu cen na paliwa. Ale, jak wiadomo, każdy kij ma dwa końce. Niektórzy eksperci od spraw finansowych uważają więc, że kon-

portera ropy naftowej. Ołów w tych właśnie dniach przywódcy saudyjscy powiedzieli wprost, że odtąd nie będą już przyjmować opłat w funtach szterlingach od koncernów naftowych, eksploatujących złoża ropy naftowej na terenach Arabii Saudyjskiej. Reakcją była natychmiastowa: na giełdach zanotowano znaczny spadek kursu angielskiej waluty, która i tak już nie cieszyła się najlepszą reputacją. Co będzie dalej? Właśnie tej niepewności najbardziej obawiają się bankierzy londyńscy, tym bardziej, że za Arabią Saudyjską na pewno pójdą w ślad i inne państwa arabskie produkujące ropę.

I tak oto jeszcze raz Arabowie pokazali światu swą moc; eliminując funt szterling z transakcji naftowych stawiają pod znakiem zapytania cały system walutowy Zachodu. Możliwość zaś zdeorganizowania tego systemu mają nieograniczone. Choćby na przykład poprzez wycofanie swoich kapitałów z banków europejskich i przelanie ich na konto banków, powiedzmy, afrykańskich.

Na taką zresztą decyzję od dawna czekają państwa tego kontynentu, gdzie kruszą się ostatnie dwa bastiony białego rasizmu: Rodezja i Republiki Południowej Afryki. Oto premier Smith z Rodezji szuka już porozumienia z czarnymi przywódcami, a premier Voster z RPA myśli nawet o spotkaniu z przywódcami państw Afryki południowej dla omówienia „wspólnych” spraw. (m-12)

Co mogą Arabowie?

kach dwustronnych, które — jak powszechnie wiadomo — nie należały dotychczas do najlepszych. Rozmawiano zaś przede wszystkim o kłopotach energetycznych i sposobach zaradzenia kryzysowi paliwowemu. Osiągnięto nawet w tej sprawie porozumienie, w wyniku którego dojdzie do zwolnienia konferencji uprzedmiotowionych konsumentów ropy naftowej z jej producentami. Tak więc odtąd, jak można sądzić, Francja uczestniczyć będzie w pracach Światowej Agencji Energetycznej.

Spotkanie na Martynice, twierdzą komentatorzy prasy zachodniej, oznacza kres pewnej epoki: epoki klótni między Francją i USA. Czy mają rację — pokaże przyszłość. Wniosek stąd jeden: kryzys energetyczny musiał dobrze dać

cepcja tak. Kryje w sobie także i niemałe niebezpieczeństwo. To „przewartościowanie” rezerwy złota może spowodować dalszą inflację, bowiem — jak sądzią — niektóre rządy krajów członkowskich Wspólnoty Europejskiej będą dążyły do zaciągania nowych kredytów, tym razem już na podstawie rezerwy złota po nowym kursie walnowym.

Tymczasem i bez wprowadzania w życie tej koncepcji Wielka Brytania ma sporo nowych kłopotów ze swoim funtem szterlingiem. Głównie za sprawą Arabii Saudyjskiej — pierwszego światowego eks-

...do soboty

Awanse i odejścia absolwentów

To piękna chwila, gdy praca dyplomowa obroniona i ostatecznie podpis w indeksie położony. Przed rokiem prawie 63 tysiące młodych kobiet i mężczyzn, przed dwoma laty 55 tysięcy cieszyło się mianem absolwenta wyższej uczelni. Każdy z nich, po chwili odpoczynku albo i bez niej, rozpoczynał pierwszą w życiu pracę, w której powinno być miejsce na spełnienie ambicji pedagogicznych, twórczych, na odkrywanie i zmianę świata.

właśnie do kilku tysięcy spośród tych, którzy rozpoczęli pracę w roku 1972, dotarli ankieteryzy. GUS z pytaniem o przebieg pierwszych dwóch lat pracy, o warunki startu w zawodowej karierze.

SZYBKI AWANS, ROSNĄCE ZAROBKI

Pierwsza uwaga: w pracy łatwo o awans. Spora grupa uzyskała skrócenie wstępnego stażu, a prawie połowa absolwentów awansowała między przyjęciem do pracy w 1972 roku a odpowiedzią na ankietowe pytanie, zadane przed paroma miesiącami. Najczęściej zmieniali stanowisko zatrudnienia w grupie personelu technicznego, najrzadziej — pedagogy. W grupie najmłodszej awansowanej (pracownicy inżyniersko-techniczni) kobiety niewspółmiernie wolniej niż mężczyźni przechodzą na wyższe stanowiska, zaś we wszystkich grupach zawodowych kobiety wykazują silną skłonność do prac administracyjno-biurowych. Ta sytuacja wymaga przemyslenia nie tylko ze strony socjologów, gdyż kobiety stanowią prawie połowę ogółu absolwentów i wszelkie usterek w procesie awansu i wykorzystywania

ich kwalifikacji są wysoce kosztowne dla społeczeństwa.

Kolejna obserwacja: młodzi pracownicy zarabiają lepiej niż to wynika ze służbowej pragmatyki, szybko uzyskują wyższą płacę. A więc wyniesiona z uczelni wiedza stwarza podstawę przedkłej adaptacji w środowisku i wyników zawodowych upoważniających do szybkiego zwiększania płacy. Ale i w tym przypadku pułap zarobków kobiet jest niższy niż mężczyzn o tych samych kwalifikacjach. W najwyższej grupie uposażeniowej znalazło się tylko 30 procent kobiet pod odbyciu stażu...

DLACZEGO ODCHODZĄ?

Wszystkie te uwagi, oparte na rzetelnych przeliczeniach, odnoszą się do absolwentów, którzy pozostali w miejscu swojej pierwszej pracy, wrośli w zespół. Jak wynika z danych GUS, 80 procent absolwentów rocznika 1972 zdołało się w ten sposób zadaptować. Oznacza to zarazem, że 20 procent odeszło z pierwszego miejsca pracy, że co piąty z absolwentów zdażył już zmienić pracodawcę co najmniej raz... Spośród każdego 100 pracowników, którzy odeszli 6 przeprowadziło niecałe trzy miesiące, 12 — do pięciu miesięcy, 52 — do pół roku, 27 — ponad rok. Tak więc dla większości okresem krytycznym było sześć pierwszych miesięcy.

Cechą charakterystyczną o-wych odejść jest rozwiązywanie umowy o pracę z inicjatywą samych pracowników. Absolwenci wypowiadali pracę, gdyż zatrudniano ich niezgodnie z kwalifikacjami, gdyż znajdowali nieodpowiednie do pracy warunki, ponieważ nie układały im się stosunki z kolegami i przełożonymi, ponieważ chcieli poprawić warunki mieszkaniowe lub komunikacyjne. Podstawową zaś przyczyną odejścia była chęć lepszego wykorzystania umiejętności wyniesionych ze studiów.

CZAS WYCIAGNĄĆ WNIOSKI

Powinno to skłonić instytucje, zainteresowane zatrudnianiem absolwentów, do zdecydowanego oddziaływania na te zakłady i instytucje, które sięgają po absolwentów, a nie potrafią ich zasymilować. Bo jest na przykład zjawiskiem niewątpliwie zastanawiającym, że najwyższy wska-

znik zwolnień wśród absolwentów wyższych szkół rolniczych — a więc specjalistów nader poszukiwanych — łączył się z brakiem możliwości zatrudnienia ich na stanowiskach zapewniających pełne wykorzystanie kwalifikacji.

Z przebiegu pierwszej pracy absolwentów z roku 1972 wpływają dla zainteresowanych liczne wnioski do praktycznego działania. Wychowanie inżyniera czy magistra jest zbyt kosztowne, by dopuszczać do jakiegokolwiek marnotrawstwa.

DOROTA PIETRZYK



Zażłosny koniec marzeń Józefa II

I dla Podgórze nastana dobre czasy

Na Podgórzu wprawdzie diabeł nikomu nie mówił dobranoc, ale jeszcze nie tak dawno bano się tej dzielnicy jak diabła. Iluż to prezesów i dyrektorów prosiło o lokalizację dla nowych inwestycji zastrzegając: „tylko nie na Podgórzu!” Więc najpierw usadowiła się w Podgórzu wszelka uciążliwość Krakowa, to co zapyla, brudzi, co wykintnie miasto chciałoby mieć od siebie jak najdalej. Ale i dla Podgórze nadchodzi wreszcie święto. Wnikliwa analiza możliwości rozwoju Krakowa wykazała, że właśnie tam znajdują się najdogodniejsze tereny dla lokowania nowych osiedli, a co za tym idzie, centrów usługowych itd.

licząca dziś prawie 100 tys. mieszkańców prawobrzeżna dzielnica Krakowa, w roku 1990 będzie miała prawie 180 tys. ludności i zarazem zdecydowany kształt bogatego przedmieścia, a w strefach bliższych Wiśle — częścią śródmieścia Krakowa.

licząca dziś prawie 100 tys. mieszkańców prawobrzeżna dzielnica Krakowa, w roku 1990 będzie miała prawie 180 tys. ludności i zarazem zdecydowany kształt bogatego przedmieścia, a w strefach bliższych Wiśle — częścią śródmieścia Krakowa.

BOGATY PROGRAM PRZEMIAN

W ramach prac nad Krakowskim Zespołem Miejskim podjęto w Miejskim Biurze Projektów prace nad opracowaniem koncepcji rozwoju Podgórze. Dobiegają już one

końca a trudzi się nad nimi projektanci z Pracowni Planów Ogólnych Jerzy Grzymek i Jerzy Orkisz, Anna Janowska z zespołem, Marek Paszucha, Konrad Sura, Andrzej Trzosi i Tadeusz Mejer.

Po rozmowie z kierownikiem pracowni Zygmuntem Ziobrowskim można już sobie wyobrazić najistotniejsze przemiany, jakie nastąpią w Podgórzu. Przede wszystkim powstana nowe osiedla mieszkaniowe na terenach dzisiejszego Kobierzyna (niektórzy wolą elegantszą nomenklaturę — Ruczaj Zaborze) i dalej w kierunku Skotnik. Z drugiej strony dzielnicę gwałtownie rozwinię się Bieżanów. Na dwóch tych krańcach wytworzą się nie tylko ważne koncentracje zamieszkania, ale również centra usługowe.

Dziś większość mieszkańców dzielnicy pracuje w przemyśle, w przyszłości większość znajdzie zatrudnienie w usługach o charakterze lokalnym i ogólnomiejskim. Ma również Podgórze znakomite warunki dla rekreacji. Przewiduje się, że między Skalnikami Twardowskiego a Tyńcem powstanie ogromny park wyposażony w szereg urządzeń umożliwiających czynny i bierny wypoczynek. W ten sposób po obu stronach Wisły będzie miał Kraków wielki pas terenów rekreacyjnych. Natomiast w zachodniej

części Podgórze pojawią się mniejsze skupiska zieleni — wzdłuż Wilgi.

Łączność komunikacyjną z lewym brzegiem Krakowa uzupełni kolejny most drogowy, fragment arterii łączącej ul. Wielicką z al. 29 Listopada, a poza tym dwa przejścia piesze przez Wisłę. Obie części Podgórze powiąże także łącznica kolejowa na linii Skawina—Bieżanów. Tyle w dużym skrócie można powiedzieć o najistotniejszych planowanych ogólnie zmianach, jakie zajądą w Podgórzu.

Dodajmy jeszcze do tego informację o konieczności wyburzenia zrurowianych domów w tzw. Starym Podgórzu i już można sobie wyobrazić jaka będzie skala tych zmian. Wszystko to o czym powiedzieliśmy powyżej znajduje się dopiero w szerszej koncepcji, pójdą za tym dalsze, precyzyjniejsze sformułowania.

MINICENTRUM JAK MAGNES

W Pracowni Wielobranżowej — 2 Miejskiego Biura Projektów architektki Marek Golonka i Magdalenia Isaak przygotowali projekt zagospodarowania fragmentu Podgórze mieszczącego się między wylotem mostu Powstańców Śląskich a końcem ulicy Lwowskiej. Umownie nazwano ten projekt przebudową ul. Na Zjeździe.

Jeżeli wszystko pójdzie po myśli projektantów ta część Podgórze najwcześniej (może już w 1980 r.?) będzie miała określony charakter i zdecydowany wygląd. Zmieni się nie do poznania. Zniknie zabudowa ul. Lwowskiej aż do ul. Dąbrowskiego. Na miejscu jezdni powstanie obszerne przejście dla pieszych — między blokami obiektów handlowych. Przypomina to rozwiązanie wewnętrznej części „Centrum” w Warszawie. Jeden z bloków pomieści sklepy i punkty usługowe podgórskich zakładów pracy, drugi blok przeznaczony jest na centrum kulturalno-widowiskowe, trzeci na typowo bardzo atrakcyjnym m. in. z racji swej dostępności. Tu m. in. planuje się przystanek kolejowy, powstana dwa przejścia podziemne a także kładki nad jezdniami łączące poszczególne bloki usługowe.

Z drugiej strony ul. Na Zjeździe stanie Dom Towarowy i Supersam. Plac Boh. Getta zachowa ten sam co dziś układ; położone przy nim cenniejsze budowle będą re-

waloryzowane. W ten sposób ul. Na Zjeździe ma szansę stać się niezwykle atrakcyjnym minicentrum a jednocześnie częścią śródmieścia Krakowa.

CZĘŚĆ ŚRÓDMIEŚCIA

Trudno nam przyzwyczaić się do takiej terminologii: Podgórze częścią śródmieścia. Kiedyś oddzielne miasto, potem peryferie, dziś pełnoprawna dzielnica Krakowa, jutro stanie się, przynajmniej w części nadrzecznej, fragmentem śródmieścia. Trudno się przyzwyczaić ale trzeba będzie. Stare Podgórze i Dębniki w sposób naturalny (mimo że oddzielone rzeką) skłaniają się ku Wawelowi, ku centrum Krakowa. Stare Podgórze ma „za plecami” Krzemionki, które w oczywisty sposób powodują ów skłon w kierunku miasta.

Plany rozwoju Podgórze kładą ostateczny kres mrzonkom cesarza Józefa II, który w końcu XVIII w. stawiał Podgórze „na złość” Krakowowi i po to by Josefstadt, bo tak kiedyś nazywało się Podgórze, był konkurencją dla królewskiego miasta. Obalenie marzeń Józefa II trwało długo. W Podgórzu dominował przemysł już w czasach, gdy w Krakowie prawie go wcale nie było, miały więc owe marzenia pewne szanse na spełnienie. W XIX w. Josefstadt urosł na okazałe miasteczko, ale zawsze pozostawał w cieniu Krakowa.

O tym, że sprawa Podgórze miała swoje poważne znaczenie już wiele dziesiątków lat temu świadczy ten oto fragment artykułu ze „Świata” z 1910 r.:

„Oddzielone od Krakowa tylko korytem Wisły, której brzegi wiąże z sobą lądny most drewniany, oddalone dwadzieścia pięć minut drogi od Sukiennic, Podgórze było naprawdę zawsze tylko przedmieściem swego, wielkiego sąsiada, żyło jego umysłowym i kulturalnym życiem. Obecnie stanie się jedną z jego dzielnic, o tyle wyżej cenioną od innych świeżo przyłączonych, że wnosi do ogólnych ram Krakowa jedynostkę administracyjnie zamoczną i wzorowo urządzoną. Taki żalony koniec przyjmuje idea dowcipnego syna Marii Teresy”.

Nie dodać, nie ująć. Choć... może powinniśmy być trochę wdzięczni cesarzowi, jednak przewidział — nolens volens — kierunek rozwoju Krakowa?

ANDRZEJ URBANOWICZ

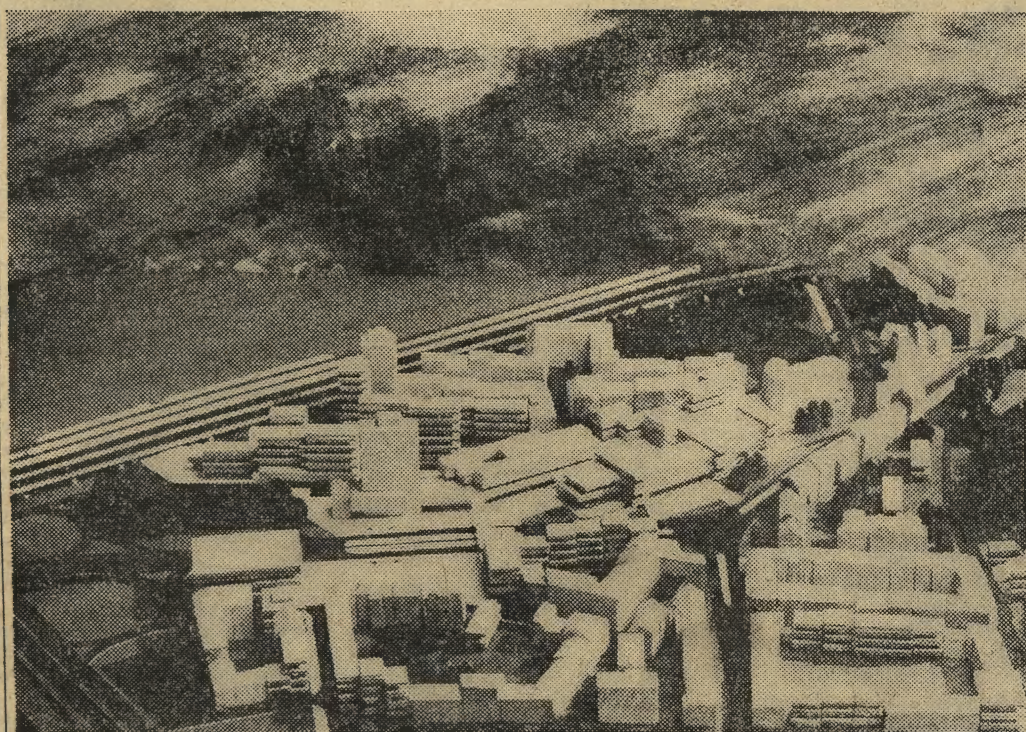
Dymisja pani minister

Była jedną z głównych atrakcji międzynarodowych przyjęć dyplomatycznych. Mierząca ponad 180 centymetrów wzrostu, 34-letnia Elizabeth Bagaya, księżniczka Toro, urodziła za jedną z najbardziej urodziwych a jednocześnie najinteligentniejszych kobiet Czarnej Łądy. Miss Ugandy sprzed lat kilkunastu, modelka, aktorka, a także dr praw uniwersytetu w Cambridge, w lutym mianowana została ministrem spraw zagranicznych Ugandy. Przez dziesięć miesięcy reprezentowała na forum międzynarodowym rząd ekscentrycznego prezydenta Idi Amina. Okazało się jednak, że dyplomatyczne sukcesy pięknej księżniczki nie odpowiadają „Papież” generałowi.

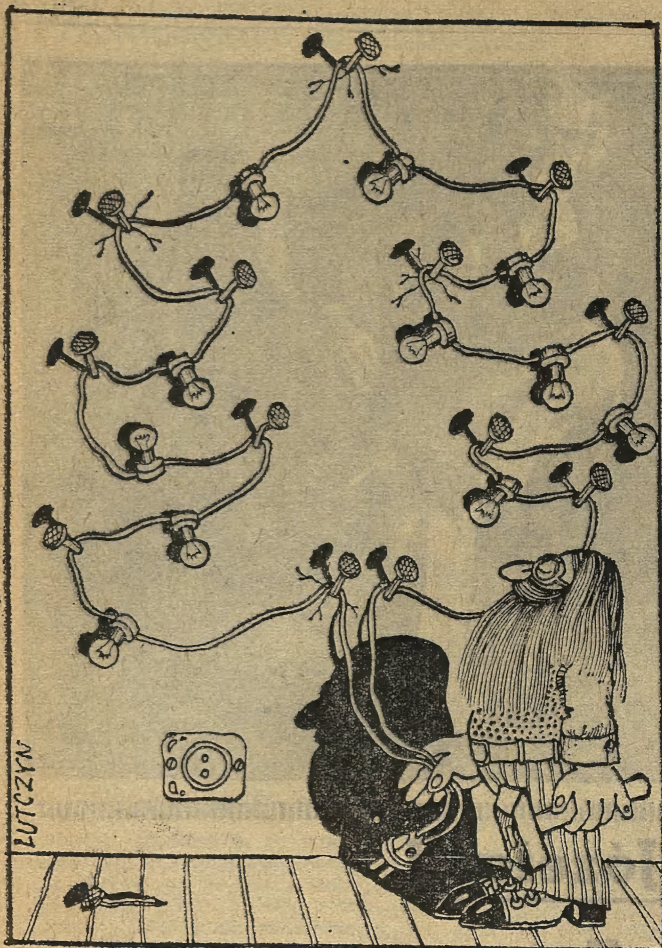
W nieoczekiwanym przemówieniu oskarżył on Elizabeth o czyn nierządny z nieokreślonym bliżej Europejczykiem, którego dopuścić się miała na lotnisku Orly w drodze z sesji ONZ w Nowym Jorku.

Władze lotniska poddały w wątpliwość oskarżenie twierdząc, że pani minister spędziła w poczekalni, zaledwie piętnaście minut i przez cały czas była w otoczeniu swej czarnej świty. Nie przekonano to jednak prezydenta.

Powodowany, jak stwierdził, koniecznością obrony honoru kobiet ugandyjskich zwolnił on piękną księżniczkę ze stanowiska. Krok ten wywołał poważne zaniepokojenie wśród dyplomatycznych przyjaciół panny Elizabeth. Idi Amin znany jest z okrucieństwa i mściwości, toteż wśród dyplomatów panuje powszechna obawa co do dalszych losów księżniczki, która pomimo dymisji powróciła do kraju. (Mak)



Makieta „nowej wersji” ulicy Na Zjeździe, obrazująca idee projektu wykonanego przez zespół Miejskiego Biura Projektów. Z lewej strony u dołu — zjazd z Mostu Im. Powstańców Śląskich. Zdj. Robert KOSIERADZKI



Rys. E. LUTCZYN

„Dzieło chwytnie łapczywie“

Ta nowina wywoła z pewnością panikę we francuskim światku filmowym, a zarazem spotka się z gorącym przyjęciem ze strony wielu czytelników. Marcel Carné spisuje swe pamiętniki. Dzieło ma nosić tytuł: „Życie chwytnie łapczywie”. Carné znany jest ze swego trudnego charakteru, i chociaż zapewnia, że jego książka będzie zabawna, w Paryżu obawiają się, że znany reżyser tym razem „pofolguje sobie”.

W czasie swojej długoletniej kariery Carné zetknął się z wieloma przeszkodami. Wejście na ekrany jego ostatniego filmu „Cudowne odwiedzin” jest uzależnione od decyzji cenzury, która ciągle jeszcze nie zapadła. Sam Carné stwierdził jednak, że fakt ten jest niczym w porównaniu z tym wszystkim, co stało się na jego drodze w czasie kręcenia „Ludzi za mgłą”. (Wę)

Gdyby żył miałby dziś 100 lat

Każdy z czytelników ma coś do zawdzięczenia Boyowi

Pañstwo Żeleńscy nie mieli ochoty powierzać synów rusyfikatorskim wychowawcom w Królestwie Polskim, więc gdy Tadeusz i Stanisław dorosli do wieku szkolnego, rodzina przeprowadziła się w 1881 roku z Warszawy do Krakowa. Tadeusz Żeleński - Boy zamieszkał z rodziną najpierw przy ul. Gołębiej, potem w willi na Sebastiania, a następnie na Szeńskiej. „Ojciec — napisze potem Boy — miał wówczas w Krakowie wielkie stanowisko. W dniu jego imienin na św. Władysława o siódmej rano orkiestra ustawiała się w półkole pod naszym domem przy ul. Szeńskiej i rzucała marsze. Dlatego, że sławny muzyk i że dał sto guldénów na założenie tej orkiestry“.

Do szkoły powszechnej chodził Boy na Bracką, do gimnazjum na Annę. Po ślubie z Zofią Pareńską (Zosia z „Wesela”) zamieszkał przy ul. Karmelickiej pod nr 6, w bliskim sąsiedztwie z Przybyszewskimi, których był stałym gościem. Meble do mieszkania nowożeńców projektował Stanisław Wyspiański.

Jako absolwent Wydziału Lekarskiego UJ i „doktor wszech nauk lekarskich” pracował w szpitalu św. Łazarza na Grze-

górkach, był asystentem Kliniki Pediatrycznej UJ, przez wiele lat — lekarzem rejonowym Dyrekcji Kolejowej.

Chodził tymi samymi ulicami, którymi ja pójdę za chwilę, żeby zanieść ten tekst na ul. Wiśnią. Ja przechodzić będę obok Domu Kultury „Pod Baranami”, a Boy przechodził obok pałacu Potockich.

Wokół tej osi: pałac Potockich w Rynku i dom Tarnowskich na ul. Szlak (nr. Stanisław Tarnowski był rektorem UJ) kręciło się wówczas życie tzw. całego Krakowa, którego mentalność dosadnie określił Adolf Nowaczyński: „w tym mieście największym powodzeniem cieszyły się burdele z wejściem przez zakryście“.

DLA WIELU KRAKOWIAN TO JUŻ HISTORIA, lecz dla niektórych jeszcze żywe wspomnienia z lat młodości. Pamiętają Boya naturalnie nie jako pacjenta, ale jako czytelnika. Chodzili do Michalika oglądać kabaret „Zielony Balonik”, dla którego głównym dostawcą tekstów był Tadeusz Żeleński-Boy. Zaczęli do Michalika oglądać kabaret „Zielony Balonik”, dla którego głównym dostawcą tekstów był Tadeusz Żeleński-Boy. Zaczęli do Michalika oglądać kabaret „Zielony Balonik”, dla którego głównym dostawcą tekstów był Tadeusz Żeleński-Boy. Zaczęli do Michalika oglądać kabaret „Zielony Balonik”, dla którego głównym dostawcą tekstów był Tadeusz Żeleński-Boy.

Dziś synowa redaktora „Czasu” dr Jadwiga Beaupré szkuje uroczystości jubileuszowe na cześć Boya, jako przewodnicząca Towarzystwa Planowania Rodziny, które w swej siedzibie w „Szarej Kamienicy” wmurowało popiersie swego patrona.

Patronuje Boy Towarzystwu Świadomego Macierzyństwa — którego był założycielem. Może go powołać na patrona i DOKP i oredownicy akcji „szklanka mleka”, bo to on właśnie zapoczątkował społeczną akcję „kropla mleka”.

Odwolują się do Boya wszelkie towarzystwa prelegentów przez pamięć dla jego „obowiązków pasterskich” — jak nazywał swe odczyty, budzące żywy rezonans społeczny. Prawodawcy pamiętają, że to on rozpoczął dyskusję o „piekle kobiet”, on pierwszy zaproponował ustanowienie prawa małżeńskiego i legalizowanie przerywania ciąży.

Kto nie zna Boya jako bojownika o piękną polszczyznę? O „święte prawo do przecinka”? Kto nie zna Boya — tłumacza? Zawdzięczamy mu przyswojenie dla Polaków najcenniejszych dzieł literatury francuskiej, która nie tylko tłumaczył, ale także wydawał, z niebywałymi zresztą trudnościami.

Był kierownikiem literackim Teatru Polskiego, najgłośniejszym recenzentem, autorem szkiców teatralnych, które się czyta jak pasjonującą beletrystykę i szkiców literackich „Ludzie żywi”. Ożywił w nich posagowe postacie literatury przeciwny „przyprawianiu protezy enót narodowych”. Poruszył sfery życia dotąd publicznie nie tykane, co zyskało mu gorących wielbicieli i zaciętych przeciwników. Pisał „książki, od których trzęsły się katedry” — słowa A. Słonimskiego.

NA SCHARAKTERYZOWANIE BOYA zostało zużytych mnóstwo przymiotników pochlebnych i epitetów: blazen kabaretowy, benedyktyński pracowity tłumacz, tłumacz - deprawator, uznany recenzent teatralny, skandalista obyczajowy i gorszyciel, rasowy biografista, plotkarski biograficzny, bolszewik, boyszewik, mieszczuch, bezlitosny racjonalista, filiozjusz społeczny, fenomenalny talent...

Cóż on potrafił zrobić z tych samych słów, które dane są do użytku nam wszystkim! Umiejętnie przeplatał powagę pichością, żartem mówił serio o naturze społeczeństwa, w którym żył. Obnażał zakłamanie i hipokryzję z uporem i nawet własnym kosztem, zyskując stałą dwuznaczność. Szanowany jako znawca swej epoki i zwalczany jako outsider buszujący

wszędzie — pozostanie niezrównanym kronikarzem przede wszystkim obyczajów. Zarówno w tym, co sam napisał, jak i w tym, co swym zaczeptym i wścibskim piórem wywołał. Aforystą i kpiarz. Jego „Słówka” — dowcipna kpina z konwenansów i pikantny dokument epoki — weszły do powszedniego języka, co może nawet nie zawsze sobie uświadamiamy. „Każdy z czytelników ma coś do zawdzięczenia Boyowi” powiedział znany krytyk literacki Wacław Borowy.

Wyobraźmy sobie literaturę polską bez Boya, a zrozumiemy ile go cenił trzeba. Gdyby żył — miałby właśnie dziś sto lat. **W NOCY z 3 NA 4 LIPCA 1941 ROKU** esesmani wyciągnęli go z mieszkania we Lwowie — gdzie wtedy mieszkał i rozstrzelali na stoku Kadeckiej Góry, wraz z innymi polskimi profesorami. W dwa lata później specjalna brigada do zacierania śladów masowych egzekucji i zbrodni rozkopła zbiorowy grób, spaliła zwłoki pomordowanych. Prochy rozsiano i wszelkie ślady grobu zafarto.

Kiedyś Boyowi przypadło do gustu określenie „życie pośmiertne” odniesione do Siowackiego. Życie pośmiertne Tadeusza Żeleńskiego - Boya będzie długie.

HELENA NOSKOWICZ



„Prawą nogą o przeszłość, lewą o przyszłość uderzył” — Boy z zapalem tańczy charlestona z... panią Hańską. Karykaturę tę narysowała przed laty Maja Berezowska.

Co masz na myśli?

Ludzie jak bogowie

Niedziela XIV

Tezy i hipotezy fanatyków, nawet najbardziej śmiałe i nieprawdopodobne, budzą przecież — o bok zainteresowania — szacunek. Są porywające w swoim fanatyzmie własnie, stoi za nimi ludzki wysiłek przekroczenia jakiejś zakreślonej (kiedyś, nie wiadomo przez kogo) granicy wyobraźni, poza którą rozciąga się metny — rzekomo — ocean nonsensu. Erich von Däniken, szwajcarski hotelarz, naukowiec-amator, jest fanatykiem. Od dwudziestu bez mała lat jeździ po świecie zbierając materiały dowodowe dla swojej niesamowitej hipotezy, że kiedyś, przed tysiącami lat, prymitywną ludzkość naszej planety odwiedzili przybysze z zaświatów, zostawiając w dodatku ślady tego swojego pobytu. Nie tylko te namacalne, fizyczne, w postaci budowli, znaków rozpoznawczych, elementów sztuki i techniki, które do dziś zdumiewają swoim nieprawdopodobieństwem realizacji, jakością pomysłu i wykonania. Także w postaci spadku duchowego i kulturowego, nawet biologicznego; oto mielibyśmy być jakoby potomkami tamtych Istot Wyższych, które upodobały sobie niektóre ziemskie mieszkanki prehistorii na matki homo sapiens.

Skutki tej hipotezy znawcowali w książce pt. „Wspomnienia z przyszłości”; na jej podstawie nakręcono później film, wyświetlany także i u nas. Książka jest o wiele bardziej niesamowita niż film, na którym już znać wyraźnie powściągliwość realizatorów i zapewne konsultantów naukowych. Film jest wyważony, umiarkowany w zadawaniu pytań i szukaniu odpowiedzi, usiłuje przybliżyć, oswoić szokujące tezy o

kosmicznych odwiedzinach i ich konsekwencjach. Książka jest szalona i bezkompromisowa, namiętna i zjadliwa, walcząca i bezwzględna. Däniken obraża zawodowych archeologów i badaczy kosmosu, wymawia im ślepotę i zia wolę, wygodnictwo i lenistwo umysłowe. Wyciąga dziesiątki, setki nie rozwiązanych zagadek naukowych, nie udowodnionych obserwacji, pochopnych hipotez, usiłuje przekonać ludzkość (tak, ludzkość!) do poważnego potraktowania jego teorii, zwrócenia uwagi na tajemnice naszej przeszłości, która może nie jest ani tak ciemna ani tak jasna, jak to sobie wyobrażają różni historycy cywilizacji.

Być może tylko nieudolności albo rzeczywistym trudnościom badaczy zawdzięcza Däniken swoje rewelacje; np. niektóre z nich już od chwili ukończenia kilka lat temu „Wspomnień z przyszłości” zdążyły się zdezaktualizować, to znaczy wyjaśnić w sposób w miarę prosty i całkowicie „ziemski”. Być może dalsza przyszłość obali resztę tez Dänikena, udowadniając, że możliwe i realne było to wszystko w naszej przeszłości, co nasz autor przypisuje siłom kosmicznym. Wielu poważnych naukowców, i to niekoniernie zaślepionych swoją rzekomą wiedzą mewzruszalną, twierdzi, że teoria Dänikena na zawsze pozostanie tylko teorią, za słabe bowiem stoją za nią dowody rzeczowe; ich natura może się okazać oczywista i banalniejsza, niż przypuszcza to szwajcarski prorok.

Ale nie sposób przejść obok tej książki obojętnie. Jest to zastęga chyba nie tylko pasji i odwagi, które stanęły u źródeł jej powstania. Także niepokoju wobec tajemnicy prapoczątków ludzkości;

uczorajszej, dzisiejszej, choć może już nie jutrzejszej tajemnicy kosmosu.

Wesołych Świąt życzy Państwu ofiara wyobraźni Ericha Dänikena, któremu nie wystarczył do szczęścia hotel w spokojnej Szwajcarii.

TADEUSZ NYCZEK

Erich von Däniken. Wspomnienia z przyszłości. Tłum. Leonia M. Gradslein i Eligiusz Kodur. Posłowie (ważne!) Marek Marciniak i Olgierd Wolczek. PIW, W-wa 1974.

„Rajski ptak” — dzieło wykonane przez ludową malarzkę ukraińską, Marfę Timzenko.



Jubileusz

«Berliner Ensemble»

W listopadzie 1949 r., wystawieniem sztuki Bertolta Brechta „Pan Puntilla i jego sluga Matti”, rozpoczął działalność „Berliner Ensemble”, znany także pod nazwą Teatru Brechta.

W pierwszych 7 latach istnienia teatr zrealizował 21 inscenizacji. Był to okres kiedy pod kierownictwem artystycznym Brechta (zmarłego w 1956 r.), scena zasłynęła na całym świecie wystawieniem „Matki Courage i jej dzieci”, „Matki” wg Gorkiego, „Kaukaskiego kredowego koła”. Po śmierci twórcy sukcesy zespołowi przyniosły inscenizacje „Życia Galileusza”, „Kariery Artura Ui” — B. Brechta, „Optymistycznej tragedii” W. Wiszniewskiego i innych.

„Berliner Ensemble” daje gościnne występy w miastach i zakładach NRD. Występował w Polsce, w Związku Radzieckim i innych krajach socjalistycznych oraz we Francji, Włoszech, Anglii, Austrii, Szwecji, Finlandii, RFN i Berlinie zachodnim.

**„MONITOR RÓŻNYCH CIEKAWOŚCI”
KRAKÓW**
Historia - Ludzie - Zabytki

Captando benevolentiam

Od końca XIV wieku w rachunkach stołecznego miasta Krakowa widniała pozycja na... podarunki, które miały captando benevolentiam, tzn. zjednać względy dla spraw miejskich nie tylko u możnych: króla i magnatów, lecz także pokojowców a nawet i brannych. Podarunki te były dwójakiego rodzaju: przygodne — ofiarowane przy okazji różnych uroczystości, i stałe, które przesyłano na święta: Bożego Narodzenia, Nowy Rok i Wielkanoc.

Podarunki ofiarowane z okazji świąt Bożego Narodzenia nazywały się „kołędami”, znajdujemy bowiem tę nazwę w dawnych rachunkach, jak choćby już z 1898 roku, kiedy to miasto przeznaczyło pół grzywny „pro kolenda” (po kołędzie) pokojowemu królowej Jadwigi. Do „kołęd”, które otrzymywali dostojnicy, burmistrz i rada miasta dołączały odpowiednio zredagowane życzenia.

Adam Chmiel w „Szkicach krakowskich” przytacza takie pismo z 1718 roku. Wówczas jednak zamiast, jak wcześniej bywało, garnców wina, małmazji, ryb i kapłonów czy też drogich (często złoczonych) mis i pierścieni — bo miasto po wojennych zniszczeniach nie miało pieniędzy — załączono jako „kołędę” weksel. Oto fragment tego listu: „...życzymy przy tym wysokim w królestwie honorze pomyślnych w pożytku, jako najdalszym, sukcesów od Pana Boga i wywyższenia przesławnego Domu, captando zaś benevolentiam WMPana i zalecając sprawy miasta zdarzone lub zdarzyć się mogące, lubo na zwykłej drodze, lubo w drodze apelacji do Dworu królewskiego, na weksel dwudziestu talarów bitych po kołędzie WMości Pana upraszamy. Racysz one za wdzięczne przyjęcie a na interesu miejskie zawsze być pamiętne i laskaw, wszystko tedy szkodliwe od miasta oddalając”.

W XIX wieku miasto już nie dawało podarunków, lecz — jak pisze w swych „Opowiadaniach” Kazimierz Girtler: „Było też nadejście w zwyczaj, iż aptekarze posyłali lekarzom kołędy. Słyszałem, że dawnymi czasy ta kołęda wcale nie zdobiła, była datkiem, jak ja ją już widywałem. Przed laty, kiedy ledwie parę aptek było w Krakowie, panowie aptekarze captando benevolentiam panów doktorów, iżby do nich adresowali recepty, a ile możności z droższych ingrediencji złożone, posyłali tymże po kilka i kilkanaście butelek wina, wódek przyprawnych, esencji żołądkowych, likworów, przy tym cukry, pomarańcze i nieodzowne kadzidło...”

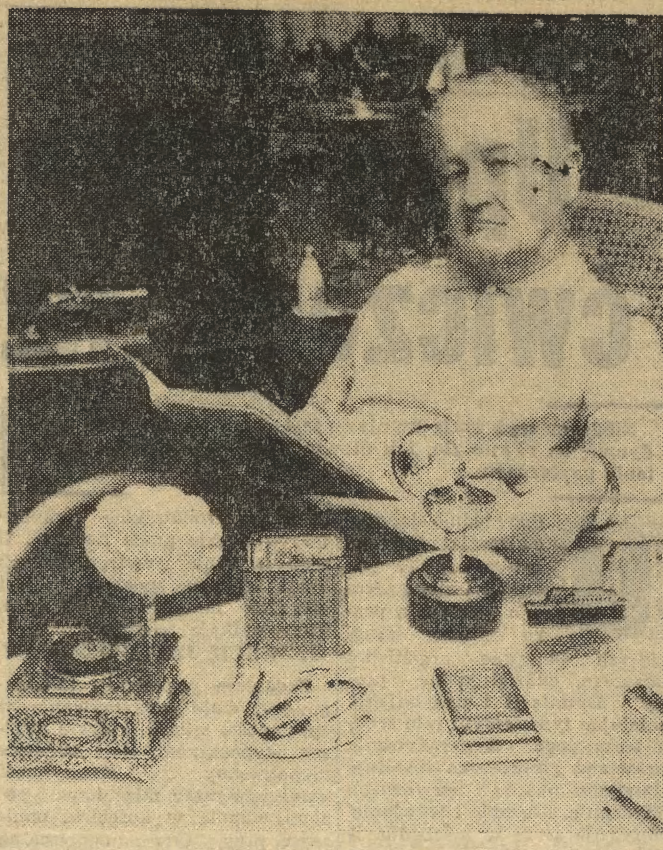
Wigilijna wieczerza

Za kilka dni, jak jest w zwyczaj, zasiądziemy wszyscy w rodzinnym gronie do wieczerzy wigilijnej. W „Encyklopedii staropolskiej” Zygmunt Gloger pisze: „Wieczerza wigilijna u ludu składała się zwykle z potraw 7-miu, szlachcka, z 9-ciu, pańska z 11-tu. Kto ilu potraw nie skosztuje, tyle go przyjemności w ciągu roku ominie”.

Podajemy jeszcze — za Marią Estreicherówną — co składało się na wigilię w połowie ub. wieku: „Wieczerzę rozpoczynano łamaniem się opłatkiem z miodem... Szereg potraw otwierała zupa czekoladowa, podawana tylko ten jeden raz w roku, potem szły cztery gatunki ryb, następnie kutia, ale zmodernizowana, bo przyrządzona nie z pszenicy, lecz z ryżu z makiem i miodem... Deser stanowiły jabłka, orzechy i bakalie. Za napój służyły wina różnego gatunku. Pani domu nigdy nie wstawiała od stołu w czasie Willi, inaczej tłukły by się jej garnki rok cały”.

Smacznego. Wesołych Świąt.

M. KASPRZYK



Linie wysokiego napięcia niosą zagładę?

Profesor Geza Altmann, pracownik Instytutu Zoologicznego uniwersytetu w Saarbrücken (RFN) dokonał dość znaczącego odkrycia, a mianowicie zauważył on, że pszczoły gdy znajdują się pod liniami wysokiego napięcia wpadają w panikę, tłoczą się bezładnie jedne na drugie, w końcu zabijają się wzajemnie i mordują.

Profesor Altmann kontrolował swe spostrzeżenia umieszczając w pobliżu linii wysokiego napięcia 16 tysięcy pszczół. Zoolog zaobserwował ciekawe zjawisko, które określił jako dobrowolną śmierć pszczół: zatarasowały one wejściowy otwór do skrzynki i wszystkie szczeliny i udużyły się.

Prof. Altmann jest zdania, że ta reakcja rójów pszczół stanowić może sygnał wskazujący na możliwość szkodliwego wpływu linii wysokiego napięcia na organizm ludzki.

Narzuca się konieczność szybkiego i gruntownego wyjaśnienia czy pola elektryczne wytworzone przez linie wysokiego napięcia mogą stanowić niebezpieczeństwo dla zdrowia człowieka.

Najdroższe grzyby

Mniej więcej w cenie „cudownego korzenia” zielażeń szacuje się wartość trufli — najdroższych grzybów. Na rynkach włoskich cena najszlachetniejszej, białej trufli, dochodzi bieżącej jesieni do 400 dolarów za 1 kg.

Uczni włoscy doszli do wniosku, że zapewne wkrótce uda się przesadzać grzybnie najdroższego grzyba i hodować go, podobnie jak pieczarki, które niegdyś też owocowały jedynie w dzikim stanie.

Jak wypełnić wolny czas?

Choć ludzie nieustannie uskarżają się na brak wolnego czasu, pozostaje faktem statystycznie wykazany, że jego ilość stale rośnie. W chwilach odpoczynku człowiek poświęca się swym osobistym zainteresowaniom. Zajmuje się na przykład swoim hobby.

Ktoś zbiera znaczki, inny na przykład zbiera zapalniczkę — buduje domek letniskowy, fotografuje, maluje, a kto inny

benzynowe, gazowe, na krzesiwo. Starszy kelner Karel Zezula z Brna posiada takich zapalniczek 140. Pochodzą z Japonii, Szwajcarii, Francji, Austrii, RFN i Włoch.

Na zdjęciu (z lewej strony od góry): Karel Zezula kolekcjonuje zapalniczkę już 13 lat.

Były pracownik pocztowy Vaclav Jerolim z Pilzna wykonuje modele obiektów historycznych zachodnich Czech. Przy pracy używa sklejk, oklein, tektury i blachy.

Na zdjęciu (z lewej strony): 64-letni emeryt Vaclav Jerolim wykańcza model starego szumawskiego gospodarstwa (Szumawa — zalesione pogórze na południowo-zachodniej granicy Czech).

Roman Hanus już pięćdziesiąt lat hoduje w swym ogrodzie w Cernolicach koło miasta Hradec Kralove (wschodnie Czechy) około 450 rodzajów skalnic, roślin wrzosowatych, karłowatych drzew szpilkowych i niektórych roślin wodnych. Właściciele ogródków z okolicy, którzy przybywają tu podziwiać piękne kompozycje skalek, odwożą stąd często cenne okazy do swego ogródka.

Na zdjęciu: widok ogródka Romana Hanusa.

(PRAGOPRESS)

W dziedzinie wiedzy przyrodniczej wieki średnie zapisały się dwiema bardzo charakterystycznymi ideami. Mam tutaj na myśli poszukiwania tzw. kamienia filozoficznego oraz próby zbudowania perpetuum mobile. Jako że czas świateczny to także czas na wspomnienie, zajmijmy się na chwilę drugą z wymienionych idei średniowiecza, interesującą i pouczającą, czyli ostatecznym perpetuum mobile, o którym niemal każdy z nas coś słyszał.

Okazało się, że idea ta miała daleko twardszy żywot niż porzucona wcześniej myśl o kamieniu filozoficznym. Żywot tak twardy, że niestety nawet dzisiaj nie możemy z całą pewnością stwierdzić, że idea ta nie pokutuje jeszcze w wyobraźni niektórych ludzi.

Perpetuum mobile znaczy po łacinie — „wiecznie poruszające się”. Nazwa ta nie odpowiada właściwie istocie rzeczy. Celem tych, którzy usiłowali wynaleźć perpetuum mobile, było nie tylko zbudowanie maszyny, która by się poruszała nieprzerwanie. Chodziło o to, aby maszyna taka mogła wykonywać pracę użyteczną, podnosić ciężary, obracać kamienie młyńskie itp. — nie pobierając w zamian energii.

Nie można zaprzeczyć, że pomysł był pojęty i nic dziwnego, że na przestrzeni długich wieków znalazły się tysiące ludzi, którzy poświęcili próbom jego realizacji ogrom pracy i wysiłków. Nie brakowało wśród nich oszustów i szarlatanów, ale byli też wy-

nalazcy pełni najlepszych intencji, o niewątpliwych zdolnościach.

Bezustannie i wciąż nieudane próby zbudowania perpetuum mobile w ciągu ubiegłych wieków, gdy poziom wiedzy był raczej skromny, można uważać za usprawiedliwione. Oczywiście w tych przypadkach, gdy nie były one oparte na oszustwie. Charakterystyczny jest przykład takiej szarlatanerii popełnionej przez Jana Eliasza Orfyreusa, jednego z nie-

wana. Po dwóch tygodniach landgraf kazał ją otworzyć i stwierdził, że maszyna znajduje się w równie „silnym” jak poprzednio biegu. Po następnych sześciu tygodniach dostojny gospodarz ponownie stwierdził, że perpetuum mobile trwa w swym nieprzerwanym biegu. Po tak wspomnianym osiągnięciu landgraf udzielił szczęśliwemu „wynalazcy” patentu. Można sobie wyobrazić wściekłość owego magnata, gdyby ktoś zdemaskował oszusta i odstąpił ku-

zywają cieczy o różnych ciężarach właściwych, to znowu zaprzęgają próżnię do roboty lub chwytają się jeszcze innych pomysłów. Na dowód że już stosunkowo wcześniej nauka stwierdziła, że idea ta jest utopią można przytoczyć fakt, że Akademia Paryska ogłosiła już w roku 1775, że nie będzie rozpatrywać żadnych prac dotyczących tej materii. I wydawać by się mogło, że kiedy jak kiedy, ale w czasach obecnych perpetuum mobile powinno być już historią. Niestety, tak nie jest. Mogłoby o tym coś niecoś powiedzieć pracownicy Urzędu Patentowego a także liczne redakcje — pewna liczba ich klientów to „wynalazcy” perpetuum mobile. Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że ludzie opamiętani tą manią to nieszczęśliwe jednostki nie znajdujące zrozumienia bo i nie mogące go znaleźć. W tym wypadku nauka jest nieublagana. Wszelkie tłumaczenia przyjmują oni nieufnie, podejrzewają oponentów o zazdrość lub po prostu o złą wolę. Wysiłek swój — całkowicie bezplodny — podtrzymują często całymi latami z wielkim uporem nie zrażając się kosztami prób i doświadczeń.

A przecież można by pomysłowość i energię tych ludzi skierować ku realnym zagadnieniom wynalazczości. Tematów i celów na pewno nie zabraknie.

WITOLD KORCZYŃSKI

Na podstawie „Rozmów o technice” Rajmunda Sosińskiego.

Jacy to „wynalazcy” drzewiej bywali?

mieckich pseudokonstruktorów.

W dniu 9 października 1712 roku otrzymał on od komisji, złożonej z 14 znakomitych mężów miasta Gera w Turynii, oświadczenie, że perpetuum mobile jego konstrukcji znajdowało się „w doskonałym biegu” od dnia 6 czerwca tegoż roku. Nic dziwnego, że na wiadomość o tym ówczesny wielki mecenas landgraf heski udzielił mu gościny na swym dworze i przyjął do służby, mianując radcą. Dnia 12 listopada 1717 roku w jednej z komnat zamku landgrafa ustawiono i puszczono w ruch maszynę Orfyreusa. Komnata została zamknięta i opieczeto-

lisz „cudownej” maszyny. Ruch jej był bowiem podtrzymywany przez tajemniczą osobę, a zadanie „uczynzonego wynalazcy” polegało jedynie na sprytnym organizowaniu całego przedstawienia. Sekret ten — jako że nic na tym świecie zbyt długo nie da się ukryć w tajemnicy — wydał się wskutek nieporozumienia z pomocnikiem.

Ale musimy przyznać, że niektóre z modeli perpetuum mobile odznaczają się dużą pomysłowością i trzeba się nieraz solidnie pobiedzić, aby odkryć słaby punkt maszyny. Przeważnie są to układy mechaniczne złożone z drążków, kółek, ciężarków, sprężyn. Niekiedy wynalazcy u-





IM WCZEŚNIEJ ZACZNIEMY — TYM LEPIEJ.

Serce, sport i zdrowie

Uprawiajmy stale ćwiczenia fizyczne

Siedzący tryb życia uważany jest przez współczesną medycynę za równie zło, jak niewłaściwe odżywianie czy palenie papierosów.

Od powiednio dobrane ćwiczenia fizyczne w zależności od wieku i stanu zdrowia pobudzają pracę mięśni, stanowiących 40 proc. organizmu ludzkiego, oddziałują na procesy asymilacji i dysymilacji, spełniając tym samym rolę środka leczniczego. Systematycznie uprawiana gimnastyka niweluje zaburzenia układu nerwowego, oddychania, krążenia i trawienia, zaopatruje serce w niezbędną ilość tlenu, zwiększa rezerwy zdrowotne tego organu, zmniejszając tym samym ryzyko zawału.

„Kondycja fizyczna jest rzeczą zbyt ważną, by rezerwować ją wyłącznie dla zawodników. Człowiek przeciętny w swym codziennym życiu powinien regularnie uprawiać odpowiednie ćwiczenia” — stwierdza w swej książce pt. „Kondycja fizyczna” szwedzki lekarz Per Olof Astrand.

Wiadomo, że zapotrzebowanie na tlen wzrasta dokładnie w zależności od treningu. Dlatego też gospodyni domowa, aby móc bez nadmiernego wysiłku wykonać swe prace związane z prowadzeniem gospodarstwa i opieką nad dziećmi, powinna każdego dnia poświęcić pół godziny na gimnastykę na świeżym powietrzu. To samo dotyczy ludzi pracujących w urzędach, fabrykach,

górników, robotników wykonujących ciężkie prace fizyczne. U osób fizycznie wytrenowanych akcja serca w spoczynku jest wyraźnie mniejsza niż u tych, które unikają treningu.

BEZRUCH JEST ZABÓJCZY

Zadaniem organizmu ludzkiego jest stałe utrzymywanie w sprawności mięśni, którym dłuższy wypoczynek jest zupełnie niepotrzebny. Bezczynność zmniejsza masy mięśniowe i poziom wapnia w kościach, obniżając przy tym maksymalną zdolność pochłaniania tlenu.

Studenci-ochotnicy trzymani w łóżkach w okresie 3-6 tygodni, przed okresem wypoczynku wykazywali podczas jazdy na rowerze ergometrycznym 120 uderzeń serca na minutę, po okresie doświadczonego wypoczynku, w czasie tego samego wysiłku ilość uderzeń wzrosła do 170, zaś skurcze mięśnia sercowego zmniejszyły się, co z kolei zmuszało do większego wysiłku, aby uzyskać poprzednie rezultaty. W ten sposób, jak obliczono, po trzech tygodniach leżenia w łóżku, wydajność serca zmniejszyła się o 17 proc.

Jeżeli chodzi o sportowców wyczynowych, to możliwość zawału istnieje przede wszystkim u tych, którzy zaniechali w późniejszym wieku całkowicie treningu. Byli sportowcy, jeżeli kontynuują regularne ćwiczenia, jest w znacznym stopniu mniej narażony na choroby serca niż pozostali.

ZAPOMNIĘĆ O SAMOCHODZIE I WINDZIE

Ćwiczenia fizyczne odgrywają niewątpliwie dobroczynny wpływ na krzepnięcie krwi — obniżają bowiem poziom kuleczek tłuszczu we krwi, opóźniają zmiany miażdżycowe.

Ażby uniknąć ryzyka zaburzeń sercowo-naczyniowych i utrzymać w równowadze układ krążeniowy, wystarczy trzy razy w tygodniu w ciągu pół do jednej godziny ćwiczyć systematycznie, względnie stosować odpowiednie gimnastyki w postaci marszu względnie jazdy na rowerze.

Nawet najbardziej zasiedziali powinni starać się przejść codziennie pieszo 2-3 przystanki lub używać rzadziej windy.

Ankieta przeprowadzona w W. Brytanii na temat organizowania przez poszczególne osoby weekendu wykazała, niebicie, że prawie w ogóle przydomowych i rozmaite zajęcia na świeżym powietrzu nie tylko dają maksimum odprężenia, ale redukują w znacznym stopniu ryzyko choroby serca w porównaniu z osobami, które unikają ruchu.

Osoby, które przebywały za-

wał względnie leżą się na chorobę wieńcową, są często zmuszone do bezczynności. Jednakże i w tym przypadku jak wykazały niedawne badania, pozostawanie przez długi czas bez ruchu może być szkodliwe. Rola sportu w tych warunkach, oczywiście jeżeli uprawiany jest pod ścisłą kontrolą i w odpowiednich dawkach, co nosi nazwę „terapii aktywnej”, jest obecnie szeroko podkreślana. (md)

Rybyki anchois są ozdobą stołu najbardziej wybrednych smakoszy i równie ulubioną zakąską rekinów. Szlachetne rybki pływają po morzach i oceanach w wielkich ławicach, a za nimi podążają rekiny. Najbardziej

Zakąska dla smakoszy

obżarty rekin dba o to, żeby mu ławica anchois nie uciekła, bo wie, że po jakimś czasie apetyt mu powróci.

W ślad za konwojem rekinów podążają, wyspecjalizowane w odłowieniu smacznych rybek, flotylle rybackie. Stado rekinów oznacza zawsze bogaty połów.



Wydeptane ścieżki

Niech, co żyje — przeżyje

Zbliżają się Święta, a w związku z tym wolno przypuszczać, że ogół będzie przynajmniej przez czas jakiś serdeczniej nastrojony, jeśli już nie wzięjęm wobec siebie, to chociaż wobec natury. Teoretycznie rzecz biorąc naturę Kochamy na co dzień i od święta, na trzeźwo, a szczególnie pod alkoholem, w poetycznym wierszu młodzieńczym, kolejno w dojrzałym, a głównie na starość. Gdy ktoś wycina gdzieś drzewo — w redakcji dzwonią wszystkie telefony: „Ratujcie zielone płuca”, gdy chuligan drze bez z krzewów lub wyrzuca tulipany z kwiatników — nie posiadamy się z oburzenia. Jakże jesteśmy szlachetni i pełni uznania dla samych siebie, że my nigdy, nigdzie...

Tak? Na pewno? A jeśli własnymi rękami ciągniemy do domu choinkę, jak największą i koniecznie jodełkę, taką pod sufit w starym budownictwie, patrząc z pogardą na tych, którzy się nie udają — to też jesteśmy wielbicielemi przyrody?

Już słyszę, jak Państwo mówią: przecież choinki kupujemy legalnie w handlu uspołecznionym, jesteśmy w porządku. Po pierwsze trzydziści kilka tysięcy świerków i jodełek — przeznaczonych dla Krakowa — po wnikliwych obliczeniach daje jedno drzewko na ponad 20 osób tj. na jakieś pięć, sześć gospodarstw domowych. Tymczasem każde dziecko wie, że choinka nie jest w każdym mieszkaniu i to nie ze stroiszu ani ze sztucznego tworzywa. Nie wierząc zbytbytno w Mikołaja czy aniołka, nie przesadzę, jeśli powiem, że do większości drzewek dochodzą — mimo czujności MO — w sposób nielegalny. Aby zdobyć prawdziwą choinkę jesteśmy gotowi — my, porządni obywatele — do różnych wykroczeń. I żadna miłość przyrody nie stanowi tu przeszkody.

Skoro już było o drzewkach i o kwiatkach — to teraz trochę o ptaszkach. Tak się jakoś dziwnie dzieje, że na wsiach ptaków ubywa, a w miastach przybywa. Podobno warunki bytowe mają tu łatwiejsze: ciepłej, jest gdzie zamieszkać, o jedzenie w zimie łatwiej. Pojawiają się więc w pobliżu naszych domostw ptaki dawno w mieście zapomniane: sikorki, drozdy, kosy, szpaki, nie mówiąc o wróblach, gołębiach i synogarlicach, gawronach. Ptaki także Kochamy, uwielbiamy ich świergot, z zainteresowaniem podglądamy ich życie, gdy domaga się ona od nas opieki? „Nasza dozorczyni (lokatorka z I piętra, portieru czy oficyny) karmi ptaki, które brudzą mi okna” — skarży się jakiś znekany Czytelnik. „Ja tym gołębom tby poukręcóm, jak będą tak gruchali!” — wrytuje się inny wieczny malkontent. Są to słowa, wiadomo nam jednak, że to ukręcanie tbow wcale nie jest zwrotem bez porzucenia w rzeczywistości.

Ida Święta, idzie zima, śniegi i mrozy. Nielatwo przyrodzie bez ludzkiej pomocy przeżyć ten czas. Bądźmy więc ludźmi i pomóżmy naturze. Niech wszystko co żyje — przeżyje!

MARIA KWIATKOWSKA



Poradnik krawiecki (V)

Przed kupnem odzieży

Kto udaje się w rajd po sklepach celem nabycia czegoś z konfekcji, ten winien dokonać najpierw „pomiarów” własnej osoby. Przy gotowej odzieży znajduje się bowiem zazwyczaj etykieta firmowa, z której można się dowiedzieć, dla jakiej figury klienta dana sztuka jest przeznaczona (podany w centymetrach wzrost, obwód klatki piersiowej i obwód bioder).

Mając zapisane w pamięci, lub na kartce, swoje wymiary, konfrontujemy je najpierw z treścią etykiety i dopiero po stwierdzeniu, że wszystko na ogół się zgadza, prosimy sprzedawczynię o podanie towaru. Nie będzie później, już przed sklepowym lustrem, przykrych rozczarowań, że płaszcz, który sobie upatrzyliśmy jest za szeroki a suknia o wymarzonej fasonie — za krótka i nazbyt wąska.

A jak z tymi „pomiarami” w domu? Wzrost wiadomo, od czubka głowy do obojczyka. Aby poznać obwód klatki piersiowej posługujemy się taśmą centymetrową, która musi przebiegać ponad górną, dokładnie pod pachami i przez najwyższe wzniesienie łopatek. Obwód bioder mierzy się przez największą wypukłość bioder.

Na niektórych metkach firmowych uwidocznione są

jeszcze symbole w postaci liter. Litera „A” oznacza, że wyrób dla szczupłej osoby, „B” — dla przeciętnej figury, „C” — dla kogoś o pełniejszych kształtach, „D” — dla osoby tegiej.

na wszystko jest SPOSOB

Jeśli zaplamieś odzież tłuszczem, a nie masz w danej chwili żadnego środka do wywabiania plam, nie zwlekaj, tylko natychmiast nasyp na poplamione miejsce nieco miękkiej soli i ostrożnie pocieraj. Zmień sól kilkakrotnie, aż plama zniknie.

Najtrudniej jest „doczyścić” starą porcelanę, która nie jest używana na co dzień, często stanowiąc element dekoracyjny serwantek czy oszklonych części kredensów. Aby porcelana była czysta i lśniąca, wystarczy ją umyć letnią wodą z dodatkiem niewielkiej ilości amoniaku.



Co tydzień — bajka

Wyspa człowieka

(Bajka irlandzka)

wojna się skończyła, lecz ja dalej byłem pełen niepokoju, i wsiadłem do małej łodzi, i wyruszyłem na morze w pielgrzymkę.

Ledwo odbiłem od brzegu, gdy moja łódź stała się bardzo chwiejna, jak gdyby zaraz miała się przewrócić; więc powróciłem na ląd, i — by uczynić ją moniejszą — umieściłem na jej dnie liczne warstwy zielonej darni, wyciętej z jednego z trawiastych wzgórz, których wiele w moim kraju. I zacząłem mą podróż na nowo.

A gdy znalazłem się na sze-

rokiem oceanie. Bóg sprawił, że na nim pozostałem. On dla mnie umocował tę darni w morzu; i stworzyła ona małą jak lódz wyspę. Z początku miałem zaledwie miejsce do stania, lecz każdego roku, od tamtego czasu do teraz Pan dodawał jedną stopę darni i szerokości do mojej wyspy, aż w długim upływie wieków urosła do jej obecnych rozmiarów.

I każdego roku jedno drzewo wyrastało, aż wyspa pokryła się nimi. A ptaki na tych drzewach są duszami moich dzieci, i wszelkiego mojego

Ptasie mleczko

Chcemy w niedzielę podać na deser coś słodkiego? Proponujemy tzw. ptasie mleczko, bardzo smaczne, proste w przyrządzeniu i — co również ważne — nie trzeba piec!

Zaopatrujemy się w: paczkę żelatyny spożywczej (za 7.50 zł), 3 butelki kwaśnej śmietany, 1 duży cukier waniliowy, 25 dkg cukru-pudru, 1 galaretkę owocową (wg smaku: agrestowa, cytrynowa, truskawowa itp.).

Sposób przyrządzania: przegotować pół litra wody, przestudzić i zalać żelatynę. Dokładnie mieszając, podgrzewać wodę aż do całkowitego rozpuszczenia się żelatyny. Ubić trzepaczką lub mikserem śmietanę z cukrem pudrem i cukrem waniliowym, wlać do niej ostudzoną wodę z żelatyną, delikatnie wymieszać. Do foremki wysmarowanej masłem wlać masę i wstawić do lodówki. Gdy stężeje, zalać przygotowaną uprzednio — tężejącą już galaretką.

Było to bardzo dawno temu, na początku naszych czasów. Maildun — młody wojownik i jego sześćdziesięciu towarzyszy płynęli po szerokim oceanie, by odnaleźć na nieznanym wyspie swych wrogów i stoczyć z nimi wielką walkę.

Płynęli od wyspy do wyspy, znosząc wiele trudów i niebezpieczeństw, aż jednego dnia, wylądowali na małej wyspie, na której rosło wiele drzew. Niektóre stały pojedynczo, a niektóre w grupach, a wszystkie obsiadły wielkie ilości ptaków. Ujrzeni także starego człowieka; był cały pokryty gęstymi, białymi włosami, i nie nosił innego odzienia.

Gdy wylądowali, przemówili do niego tymi słowami: — Kim jesteś i do jakiej rasy należysz albo należałeś?

A on im rzekł: — Opowiem wam moje dzieje, bo mnie nie sprawi to bólu, a wam może przyniesie korzyść. Więc było tak, że miałem kiedyś ojczyznę, i na jej ziemiach trwała wojna. I ja brałem w niej udział. Potem



Dwie prezentowane na naszych zdjęciach wystawy sklepów w Krakowie — salonu ZURT przy ul. 18 Stycznia 57 oraz „Argedu” ze szkłem artystycznym przy pl. Mariackim i zyskały najwyższą ocenę w konkursie ogłoszonym dla placówek państwowych przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług. Projektantowi wystawy i zarazem kierownikowi pierwszej z wymienionych placówek JERZEMU PAJAKOWI przy-

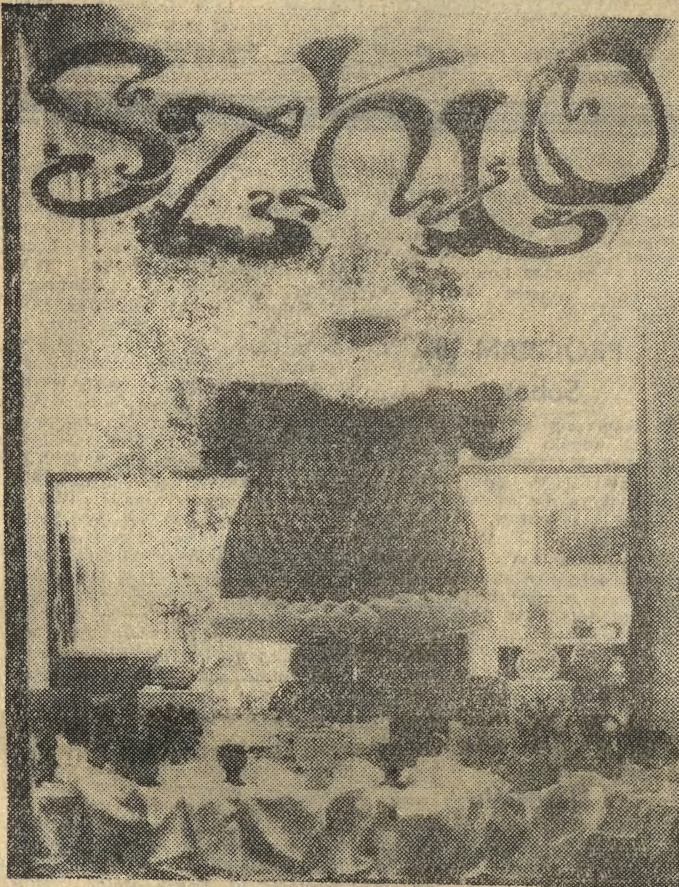
padła specjalna nagroda ministra handlu i usług, a projektantce wystawy drugiej placówki, dekoratoree MARIANNE SADOWSKIEJ I nagroda w konkursie.

Kryteriami oceny były: aktualności ekspozycji w sezonie zimowo-świątecznym, prawidłowość informacji w zestawieniu z ofertą towarową oraz pomysłowość, oryginalność i estetyka ekspozycji. Warunkom tym zgłoszone do konkursu wystawy

69 sklepów państwowych różnych branż odpowiadały w miernym stopniu.

Jury konkursowe pod przewodnictwem mgr ZBIGNIEWA SZELINGOWSKIEGO z Wydziału Handlu Urzędów Miejskiego, przy udziale przedstawicieli ZPAP, Zw. Zaw. Prac. Handlu i Spółdzielczości oraz redakcji „Echa”, postanowiło przyznać: dwie równorzędne II nagrody „Telimenie” przy ul. Floriańskiej i wystawie sklepu sportowego WPHPiS przy ul. 18 Stycznia 92, a trzy III nagrody wystawom sklepów: spożywczego KPHS Oddz. Nowa Huta os. Hutnicze, „Fotooptyki” przy ul. Rakowickiej i zabawkarskiego WPHPiS przy ul. Grodzkiej. Ponadto sześć wyróżnień przyznano sklepom: konfekcji męskiej przy ul. Floriańskiej 32, tekstylnemu „Marwa” przy ul. Floriańskiej 43, perfumerii „Argedu” przy ul. Floriańskiej 33, WPHPiS „Świat dziecka” w Nowej Hucie przy al. Róż, obuwicznemu przy ul. Floriańskiej 25 i delikatesom przy Rynku Gł. 34. (Z)

Fot. JADWIGA RUBIŚ



Rzeźby współczesnych artystów rumuńskich

W salach wystawowych Muzeum Archeologicznego przy ul. Posejskiej 3 otwarto interesującą wystawę współczesnej rzeźby rumuńskiej. Pokazano na niej prace pięciu znanych i cenionych artystów, działających współcześnie, osiągniętych sukcesy artystyczne w Rumunii i poza jej granicami.

Rzeźby czterech autorów — Joany Kassargian, Nauma Corcescu, Petra Balogha i Julii Onity posiadają jedną cechę wspólną, uderzającą od razu zwiedzającego. Jest nią podobny sposób potraktowania rzeźbiarskiego materiału, bardzo różny od tego z jakim stykamy się w rzeźbie polskiej. Materiał to głównie brąz i kamień — we wszystkich niemal pracach gładki, jakby wylany z rozżarzonego tygla. Stąd wrażenie płynności, jakby falowania form.

Odbiegają od nich znacznie rzeźby George Apostu pracującego głównie w drzewie, choć i tu tworzywo poddane zostało przemysłowej obróbce, zachowało jednak wiele swych naturalnych i charakterystycznych wartości. Artysta jakby modelował je według swej woli z całym jednak szacunkiem dla struktury drewna.

Wystawa, która czynna będzie w ciągu grudnia i stycznia, zasługuje na uwagę krakowskiej publiczności, tym bardziej, że we współczesną plastyką rumuńską mamy nieczęsto do czynienia. (e)

Notatnik krakowski

- DZIS O GODZINIE:**
- * 13 — ZDK HiL, ul. Majakowskiego 2 — Otwarcie Wystawy Szkła Artystycznego (czynna będzie do 15. I. 1975 r.).
 - * 18 — Klub MPiK, pl. Centralny — Omówienie ważniejszych wydarzeń międzynarodowych i krajowych w roku 1974 — spotkanie z red. Andrzejem Kozera z DTW.
- JUTRO O GODZINIE:**
- * 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 3II p. — Kolorowe bajki i filmy oświatowe dla dzieci. Ogłoszenie wyników konkursu rysunkowego pt. „Moja Ojczyzna”.

Z prac Komisji Oświaty i Wychowania

Podsumowanie po 18 miesiącach

25 czerwca 1973 roku zapadła uchwała Rady Narodowej m. Krakowa w sprawie wcielania w życie jednolitego systemu wychowywania młodzieży.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Oświaty i Wychowania RN m. Krakowa omawiano problemy realizacji uchwały po półrocznym okresie jej wdrażania. W sprawozdaniu złożonym przez wicekuratora KOS przewidywały się m. in. problemy organizacji szkół środowiskowych, które powstają w ramach istniejących możliwości budżetowych i lokalowych, a których mamy obecnie na terenie miasta 8. Należałoby sobie życzyć, by wszystkie pracowały tak jak krowoderska Szkoła Podstawowa nr 127.

Z relacji radnych wynikają dalsze wnioski odnośnie nawiązania ściślejszej współpracy z

komitetami osiedlowymi i kozystniejszymi współdziałania z zakładami pracy, które podjęły się patronatów nad poszczególnymi szkołami.

Zwracano także uwagę na rolę organizacji harcerskiej w szkołach, zwiększenia ilości młodzieży angażującej się w przedsięwzięcia ZHP. Niejednokrotnie obejmować one winny dzieci i młodzież nieuczestniczącą, a to oczywiście zależy od operatywności i autorytetu harcerstwa w danej placówce oświatowej.

Podjęmowano także kwestie związane z niewystarczającą siecią przedszkoli. Tylko w dzielnicy Krowodrza deficyt miejsc przysługujących uprawnionym do korzystania z nich dzieciom sięga 350. W najbliższym czasie nie można spodziewać się decydującej poprawy w tej dziedzinie. (woj)



W Pałacu Młodzieży przy ul. Krowoderskiej otwarta została pokonkursowa wystawa rysunków „Praca MO w oczach dziecka”. Na konkurs zorganizowany przez KW MO, Kuratorium Okręgu Szkolnego i Pałac Młodzieży w Krakowie napłynęło ponad 1600 prac dzieci z terenu miasta i woj. krakowskiego. W czasie uroczystości i zastępca komendanta wojewódzkiego MO płk. St. Radziejewski gratulował małym laureatom konkursu zdolności plastycznych a także mówił o milicjancie jako przyjacielu dzieci i młodzieży. Wicekurator KOS Mieczysław Noworyta podziękował wszystkim pedagogom, którzy prowadzili z dziećmi zajęcia, popularyzując wśród nich pracę Milicji Obywatelskiej.

Wśród wielu interesujących rysunków najwyższe oceny otrzymały prace Rajmunda Szustera z Miechowa ucznia V klasy Szkoły Podst. nr 2 i Lidii Juchniewicz z VI klasy Szkoły Podst. nr 5 w Żywcu. Laureaci otrzymali aparaty fotograficzne. Najmłodszą wśród nagrodzonych jest Dorota Garlicka, mająca lat 5, która swoje rysunki wykonała w pracowni plastycznej Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Grunwaldzkiej. Najlepsze prace wysłane zostały na konkurs centralny do Warszawy, który odbywał się pod hasłem „Milicjant naszym przyjacielem” a jest akcentem kończącym obchody 30-lecia MO i SB. (J.R.)

Fot. JADWIGA RUBIŚ

Produkcja masarska na warsztacie Komisji Zaopatrzenia

W celu efektywniejszego zwiększenia produkcji masarskiej przewidziana jest w niedalekiej przyszłości generalna rozbudowa Zakładów Mięsnych w Krakowie.

Jak wskazywano na wczorajszym wspólnym posiedzeniu Komisji Zaopatrzenia Ludności, Usług i Rolnictwa RN i WRN w Krakowie doraźniejszą poprawę można uzyskać w drodze lepszej organizacji pracy w przemyśle mięsny, podniesienia jakości produkcji, dbałości o rytmiczność dostaw rynkowych, koordynację działalności wszystkich producentów przetworów mięsnych.

Ponieważ przemysł mięsny należy do jednych z najbardziej zanieczyszczających ścieki miejskie, podnoszone zagadnienie konieczności zwiększenia nakładów w tych zakładach na ochronę środowiska naturalnego. (Z)

Handel - usługi - gastronomia

Krakowska gastronomia organizuje w poniedziałek 23 w godz. 11-18 i we wtorek 24 grudnia w godz. 9-14 kiermasze garmazeryjne i cukiernicze, na których wyroby oferować będą mistrzowie renomowanych lokali.

Kiermasze garmazeryjno-cukiernicze zostaną urządzone w rest. „Hawelka”, „Dniepr”, „Kryształowa” na Kozłównu, wyłącznie garmazeryjne w rest. „Arkadia” i jadalni „Uniwersalna”, a cukiernicze w kawiarniach „Kopciuszek”, „Sportowa”, „Florianka”, „Telimena”, „Beza”, „Stylowa” i „Mozaika” oraz w cocktail-barze „Zak”. Ponadto w 41 restauracjach, jadalniach, barach szybkiej obsługi i mlecznych oraz kawiarniach prowadzone będą w dwóch wymienionych dniach bufety oferujące na sprzedaż potrawy wigilijne i świątecznego stołu.

W niedzielę 22 bm. w godz. 8-16 czynne będą wszystkie sklepy spożywcze; w tych samych godzinach dyżurować będą sklepy z artykułami chemii gospodarczej oraz domy towarowe „Krakus”, „Jubilat” i przy ul. Podwale, a także kwaciarnie i sklepy z upominkami.

W poniedziałek 23 bm. wszystkie sklepy otwarte będą o dwie godziny dłużej (nie dotyczy to placówek czynnych normalnie do godz. 21 i dłużej).

We wtorek 24 bm. wszystkie sklepy otwarte będą do godz. 16, a sklepy dyżurne branży spożywczej do godz. 18. Zakłady gastronomiczne czynne będą do godz. 17, a zakłady dyżurne do godz. 20.

Jeśli idzie o usługi w niedzielę 22 bm. w normalnym wymiarze godzin przyjmować będą klientów zakłady: fryzjersko-kosmetyczne, fotograficzne, pralnie, radiotelewizyjne, napraw zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego,

sprzątania mieszkań oraz rzemieślnicze pogotowie i ekspresowe punkty rzemieślnicze.

W poniedziałek 23 bm. czas pracy zakładów usługowych zostanie przedłużony o dwie godziny.

We wtorek 24 bm. sieć usługowa czynna będzie do godz. 16 z wyjątkiem zakładów wymienionych branż, otwartych do godz. 18. (z)

Rozmowy przy herbacie

Zupa palmowa z pyzami z plantanów

Niedawno na krakowskim Rynku witaliśmy uczestników wyprawy do Ghany, dziś rozmawiamy z kierownikiem zespołu — dr ZBIGNIEWEM PINDLEM z Wydz. Ogrodniczego Akademii Rolniczej.

— Akademia Rolnicza skierowała w tym roku dwie ekspedycje do Afryki. Wiemy, że są to przedsięwzięcia nietłowe. Jak doszło do realizacji wyprawy, którą Pan kierował?

— Inicjatywa wyszła od studentów Wydziału Ogrodniczego: Franciszka Gajdy, Stefana Zgody, Krzysztofa Wrońskiego i Piotra Wendlanda. Przygotowywali ją przez dwa lata, ale wreszcie dopiepli swego: dzięki poparciu i pomocy różnych instytucji 24 kwietnia na pokładzie „Świdnicy” wypłynęliśmy w rejs do Ghany. Studenci zaproponowali mi objęcie kierownictwa. Zgodziłem się, bo nie ukrywam, że i mnie od wczesnej młodości fascynowały podróże... Do zespołu dokołpowaliśmy jeszcze kierowcę-mecha-

nika, p. Andrzeja Zajęca, gdyż naszym głównym środkiem lokomocji po Ghanie był ciągnik Ursus C-355 z przyczepą autobusową, przeobioną na cele mieszkalne. Przejechaliśmy nim 5000 km, a drugie tyle pojazdami ghańskich Instytutów naukowych i przedsiębiorstw.

— Jaki jest plon tej wyprawy?

— Nasze główne założenia to określenie stanu mechanizacji ghańskiego rolnictwa oraz zapoznanie się z produkcją warzyw, owoców i roślin ozdobnych. Zadanie to zostało wypełnione — studenci zebrali obszerny materiał do prac magisterskich, ja również mam tematy do naukowych publikacji. Oczywiście, wszystko wymaga jeszcze opracowania, albo dalszych badań. Dla przykładu przywieźliśmy kłącza

ozdobnej rośliny o nazwie glorioza. Staje się ona modną w kwaciarstwie, a my dysponujemy bardzo efektywnymi, dziko rosnącymi gatunkami. Jeśli powiodą się próby ich uprawy, to nasza szklarniowa produkcja kwaciarska wzbogaci się o cenny nabytek.

— Podobno w ogóle przywieźliście cenne zbiorniki?

— Owszem, kolekcje zielnikowe dziko rosnących gatunków roślin dla naszej uczelni, tropikalnych drzew owocowych — dla Instytutu Sadownictwa, owoców — dla PAN, a ponadto liczne materiały ilustracyjne, fotografie, przeźroczka itp.

— Jakie wrażenia wywołano Pan z kontaktu z tropikalnym rolnictwem?

— Struktura rolnictwa w Ghanie jest ogromnie różnorodna. Od wielkich, handlowych i nowoczesnie prowadzonych plantacji po prymitywny system karczowniczych poletek w buszu. Inte-

resujące są badania naukowe, z jakimi zapoznaliśmy się w ośrodkach uniwersyteckich. Dla mnie, jako specjalisty z dziedziny uprawy roślin ozdobnych, zaskakujący był fakt, że w Ghanie nie ma najmniejszego zainteresowania nie tylko kwaciarstwem, ale kwiatami w ogóle, choć spotyka się tam oszalałymi piękne gatunki nawet w stanie dzikim.

W tradycji i zwyczajach Ghańczyków dla kwiatów po prostu zabrakło miejsca, choć w innych krajach afrykańskich są one cenione i uprawiane. Dopiero ostatnio Uniwersytet w Kumasi podjął badania nad storczykami i „porcelanowymi różami” — przedziwna roślina o kwiatach metrowej długości — białych, różowych i purpurowych.

Natomiast o sadownictwie i uprawach przemysłowych można by mówić godzinami. To Ghana jest przecież największym w świecie producentem kakao, tu na dużą skalę zbiera się kaczuk

i wytwarza cukier trzcinowy, eksportuje banany, ananasy, owoce cytrusowe, mango, czy avocado. W warzywnictwie, obok egzotycznych dla nas roślin — jak okra, plantany, czy maniok — upowszechniła się uprawa pomidorów, ostrej papryki, cebuli, bakłażanów i roślin dyniowatych. Nie ma tylko powodzenia salata, bo kuchnia ghańska nie uznaje surówek, wszystkie jarzyny spożywa się po ugotowaniu.

— Może Pan zechce nam podać jakiś ciekawy przepis kulinarny...

— Proszę bardzo. Oto popularna potrawa fu-fu: rozdrobnione plantany ubić w stęporze na gładką masę, ulepić kłuski podobne do naszych pyz, ugotować i podać z zupą palmową.

— Rzeczywiście, bardzo proste i łatwe do wypróbowania... Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała: HALINA SŁOCZYŃSKA

PROGRAM I
Poniedziałek

9 „Książę i żebrak” — film fab. prod. CSRS cz. I. 15.50 NURT — Nauki polityczne. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Konkrety. 18.25 Kronika. 18.43 Konsylium cz. I. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: Maciej Zenon Bordowicz — „Co raz większy spokój”. 21.15 „Sopot 74”. 22 Spotkania w drodze. 22.50 Konsylium cz. II. 23.05 Dziennik. 23.20 Program na wtorek.

Wtorek

9 „Książę i żebrak” — film fab. prod. CSRS cz. II. 10 „Puccini” — film ser. pr. w. 14.10 Program dnia. 14.15 Kino Skrzat. 14.55 Zima w lesie. 15.05 „Wódz Indian — Tecumseh” — film pr. NRD. 16.55 Polska w oczach świata. 17.20 „Gospoda pod piórem i gitarą” — program poetycko-muzyczny. 18 Wieczór wigilijny u Hanuszkiewiczów. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Wśród nocnej ciszy”. 20.40 Teatr TV: Aleksander Fredro „Pierwsza lepsza”. 21.25 „Dobry wieczór — tu Łódź”. 22.25 Arsen Lupin — film ser. pr. fr. 23.15 Telewizyjny Teatr Muzyki. 23.55 Bajka dla dorosłych. 24 Program na środę.

Środa

8.55 Program dnia. 9 „W pustyni i w puszczy” — film ser. pr. TVP. 10 „Srebrna droga” — rep.

10.50 Koledy i pastoralki. 11.25 Program publicystyczny. 12.45 Godzina Orfeusza. 13.15 Klub Sześciu Kontynentów. 14.05 Dla dzieci: Czerwony kapturek. 14.35 Losowanie Malego Lotka. 14.45 „Fantomas” film pr. fr. 16.25 Piesni polskie. 16.40 Polska w oczach świata. 16.50 „Z najlepszymi życzeniami”. 18.10 Tele-Echo. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Kleopatra — film pr. ameryk. 23.25 Gwiazdy 7 stołic — pr. rozrywk. 0.25 Program na czwartek.

Czwartek

8.55 Program dnia. 9 W pustyni i w puszczy — film ser. TVP. 10 „Gdy zagrają stare płyty”. 10.30 W starym kinie. 11.45 „Zodiak”. 12.30 Pastoralki i koledy. 12.50 Z kamera wśród zwierząt. 13.25 „Bromba czyli festiwal w kłopotach”. 14.05 Polska w oczach świata. 14.30 Pojedynki — III runda. 15.50 „Jak ukraść milion dolarów” — film pr. USA. 17.50 TV Spotkanie z Balladą. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Kobry: William Irish — „Pani widmo”. 21.15 „Walter broni Sarajewa” — film pr. jug. 23.25 Program na piątek.

Piątek

9 „Niezwykły orzeł” — film z serii Disneyland. 9.50 „Arsen Lupin” — film ser. pr. fr. 12.45 TV Technikum Rolnicze: Matematyka. 13.25 TV Technikum Rolnicze: Mechanizacja rolnictwa. 15.50 NURT — Pedagogika. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: Zapraszamy do Smoczej Jamy

Tygodniowy program TV

Od 23 XII do 29 XII 1974 r.

Niedziela

6.30 TV Technikum Rolnicze: Fizyka. 7 TV Technikum Rolnicze: Botanika. 7.30 Rolnictwo 1975. 8.15 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.40 Bieg po zdrowie. 8.55 Program dnia. 9 Teleranek. 9.40 W pustyni i w puszczy — film ser. pr. TVP. 10.40 Antena. 11 Czas i ludzie. 12.20 Dziennik. 12.40 Na chłopski rozum. 13.10 Splewa Bohdan Paprocki. 13.25 Nie tylko dla pań. 13.50 Lektury Pegaza. 14.05 Dla dzieci: Śpiąca królewna. 14.45 Losowanie Toto-Lotka. 15 Program rozrywkowy. 16 Progi i barjery. 17 Sprawozdawczy magazyn sportowy. 18.05 Impresja filmowa. 18.20 Reportaż publicystyczny. 19 Ballada F-dur op. 38 Fryderyka Chopina. 19.15 Dobranoc. 19.20 Dziennik. 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.30 „Droga” — film TVP. 21.25 „Co kto lubi”. 22.15 Informacyjny magazyn sportowy. 23 Program na poniedziałek.

Sobota

6.30 TV Technikum Rolnicze: Matematyka. 7 TV Technikum Rolnicze: Mechanizacja rolnictwa. 10 „Barwy ziemi” — film pr. radz. 13.45 TV Technikum Rolnicze: Fizyka. 14.20 TV Technikum Rolnicze: Botanika. 15.10 Program dnia. 15.15 Program I proponuje. 15.30 Redakcja szkolna zapowiada. 15.40 Kronika. 16 Dziennik. 16.10 Dla dzieci: Sobótka. 16.35 Reportaż. 16.55 Dla młodzieży. 17.45 Polska w oczach świata. 18.15 „Murwana zabawa” norweski program rozrywkowy. 18.30 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Ujrzeć Neapol” — film pr. weg. 21.40 „Dziwny Show” — czyli chram z piosenkami”. 22.00 Dziennik. 22.50 Wiad. sport. 23 Program na niedziele.

16.45 „Rewelersi — wesołaj i dziś”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Sprawozdawczy magazyn sportowy. 21.20 — „24 godziny”. 21.30 Czas i ludzie. 22.40 NURT — Nauki polityczne. 23.10 Program na wtorek.

Wtorek

16.45 Program dnia. 16.50 Święty Mikołaj plinie poszukiwany — nowela filmowa. 17.20 „Marzenia”. 18.05 Telewizyjny Teatr Muzyki. 18.45 W dniu imienin Adama i Ewy. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Święteczna gospoda — film pr. ameryk. 22 „Hej koleda, deska” czyli „Nowa Pastoralka”. 22.55 Sen na jawie — pr. rozrywkowy. 23.25 Program na środę.

Środa

13 Program dnia. 13.15 Talenty i wieblecie — film pr. radz. 14.40 Zimowe gody — film prod. TVP. 15.10 Program publicystyczny. 16.10 „W drodze” pr. baletowy. 16.40 Teatr TV — Jarosław Iwaszkiewicz: „Lato w Nohant”. 18.10 W pustyni i w puszczy — film ser. TVP. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Wiedenska krew — operetka Jana Straussa. 21.55 „Wszystkiego po trochu” program rozrywk. 23.05 Pr. na czwartek.

Czwartek

14.45 Program dnia. 14.50 Przegląd polonijny. 15.20 „Coppelia” telewizyjna adaptacja baletu. 16.30 Tundra — film przyrodniczy. 17 Wieczór kapitanów — pr. rozrywkowy. 17.50 Taaka ryba. 18.10 W pustyni i w puszczy — film ser.

pr. TVP. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Pechowy zalotnik — film pr. radz. 21.10 Porwanie Sabinek — klasyczna farsa wiekańska. 23.10 Program na piątek.

Piątek

16.55 Program dnia. 17 Muzyczny ekran. 17.45 Ludzie i sprawy. 18.10 Świat, który nie może zginąć. 18.40 „Smierć Euridyki” przedstawienie pantomimiczno-baletowe. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Ścieżka zdrowia. 20.35 Program rozrywkowy. 21.25 — „24 godziny”. 21.35 „Barwy ziemi” — film pr. radz. 23 NURT — Pedagogika. 23.30 Program na sobotę.

Sobota

16.45 Program dnia. 16.50 Rozśpiewany film. 18.05 Polski Film Dokumentalny. 18.45 Święta w Europie. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Cyrulik Sewilski — film. wersja opery. 22.45 Gwiazdka Canzonissima — włoski program rozrywkowy. 23.30 — „24 godziny”. 23.40 Program na niedzielę.

Niedziela

11.45 Program dnia. 11.50 Spotkanie z Warszawą. 12.20 Jezioro Łabędzie — filmowa wersja baletu. 14.10 Telewizja przyszłości. 14.40 Żołnierski bilans. 15.10 W pustyni i w puszczy — film ser. pr. TVP. 16.10 Świat, obyczaje, polityka. 16.40 Ostatnie słowo — film ser. pr. NRD. 17.45 Złota nuta. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Kształt słowa. 20.50 Portret Toscaniniego. 21.45 Deleat floty — film pr. radz. 23.15 Pr. na ponied.

Co - Gdzie - Kiedy ?

Table with 2 columns: 21 GRUDNIA SOBOTA, 22 GRUDNIA NIEDZIELA. Lists names like Tomasz Seweryna, Zenona Honoraty.

Teatry

Słowackiego 19.15 Karykatury. Modrzejskiej 19.15 Pan Puntla i jego sługa Matti. Kameralny 19.15 Mał i żona. Bagatela 19.30 Boy — Medrzej Kabaret (Premiera prąsowa). Ludowy 19.15 Dziś do ciebie przyświe nie może... Operetka (Lubicz 48) 19.15 Róża Stambulu. Groteska 17 Detektyw Lis prowadzi śledztwo. „erref 66” (pl. Wolnica 1) 20 Nakaz aresztowania. Teatr Kolejarza 19 Krowoderskie zuchy.

Niedziela

Słowackiego 14 Carmen. 19.15 Karykatury. Modrzejskiej 19.15 Wyzwolenie. Kameralny 19.15 Kopeć. Bagatela 19.15 Boy — Medrzej Kabaret. Ludowy 19.15 Zielony Gil. Groteska 10. 14. 17 Detektyw Lis prowadzi śledztwo. „erref 66” (pl. Wolnica 1) 20 Przed grudniem. Kawiarnia Literacka 12.30 Kabaret „Drops”. Teatr Kolejarza 15 i 19 Krowoderskie zuchy.

Kina

Uciecha 15.45, 18, 20.15 Jeremiah Johnson (USA b.o.). Warszawa 15.45, 18, 20.15 Konformista (wt.-fr. 1. 13). Wolność 15.45, 18, 20.15 Kraksa (wt.-fr. 1. 13). Apollo 15.45, 18, 20.15 Mania wielkości (fr. 1. 15). Wanda 16, 18, 20.15 Druga twarz ojca chrzestnego (wt. 1. 15). Mi. Gwardia (Lubicz 15) 14.45, 17, 19.15 Król, dama, walet (RFN 1. 18). Zuch (Krowoderska 8) 15, 17 Żółtodziób (ZSRR b.o.). Wisła (Gazowa 21) 15.45, 18 Francuski łącznik (USA 1. 15). 20 Wspomnienia z przyszłości (RFN b.o.). Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30 17.30, 19.30 Kaprysy Marii (fr. b.o.). Ugorek (os. Ugorek) 15, 17, 19 Niezawodni przyjaciele (rum. b.o.). Teatr 17, 19 Szerokość geograficzna zero (jap. b.o.). Pasaż (Pasaż Bielaka) 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka. 18, 20, 22 Skradzione pocatunki. Podwawelskie (Kómadosów 21) 15.30, 18.30 Zandarm się żeni (fr. b.o.). Wiedza 18 Przegląd filmów kr. i śr. metrażowych. Kultura (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 Wielka miłość (fr. b.o.). ZZZ Kolejarz (Prakocim) 18 Nie można żyć we troje (ang. 1. 18). Dom Żołnierza (Lubicz 48) 15.45 Zapis zbrodni (pl. 1. 13). Mikro (Dzierżyńskiego 51) 16, 18, 20 Zawieszani na drzewie (fr. b.o.). Rotunda (Oleandry 1) 16 Rzeźnik (fr. 1. 18). Kijów i Szuka — nieczynne.

Kina w Nowej Hucie

Świt 16 Potop cz. I (pol. b.o.). 19.15 Potop cz. II. M. Sala 15, 17, 15, 19.30 Ostatni seans filmowy (USA 1. 18). Światowid 16, 18, 20 Porwanie detektyw (al. 15). M. Sala 15, 17, 19 Człowiek orkiestra (fr. b.o.). Sfinks (Majakowskiego 2) 13 Kajtek i siedmiogłowy smok (weg. b.o.).

Niedziela

Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Jeremiah Johnson. Warszawa 12.15, 15.45, 18, 20.15 Konformista. Wolność 11, 15.45, 18, 20.15 Kraksa. Apollo 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15 Mania wielkości. Wanda 10, 12.15, 16, 18, 20.15 Druga twarz ojca chrzestnego. Mi. Gwardia 12, 14.45, 17, 19.15 Król, dama, walet. Zuch 15, 17, 19 Żółtodziób. Wisła 13, 20 Wspomnienia z przyszłości. 15.45, 18 Francuski łącznik. Maskotka 15.30, 17.30, 19.30 Kaprysy Marii. Ugorek 15, 17, 19 Niezawodni przyjaciele. Tezza 15, 17, 19 Szerokość geograficzna zero. Pasaż 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka. 18, 20, 22 Skradzione pocatunki. Podwawelskie 14, 16, 18 Zandarm się żeni. Kultura 16, 18, 20 Szklana góra (pol. 1. 15). ZZZ Kolejarz 16 Pierwsza wyprawa (pol. b.o.). 18 Nie można żyć we troje (ang. 1. 18). Dom Żołnierza 16, 18, 20 Nie ma mocnych (pol. b.o.). Mikro 11, 16, 18, 20 Zawieszani na drzewie (fr. b.o.). Rotunda 12, 14, 17 Rzeźnik. Kijów i Szuka — nieczynne.

Program dla dzieci

Zuch 14, Maskotka 10.30, 11.30, Ugorek 11, 12, Podwawelskie 11, 12, Dom Żołnierza 12.30 (seans zamkn.) 14.15 Przygody Bolka i Lolka.

Kina w Nowej Hucie

Świt 12.30, 16, 19.15 Potop cz. II. M. Sala 15, 17, 15, 19.30 Ostatni seans filmowy. Światowid 11.15 Czerwonej pancerni i pies cz. II (pol. b.o.). 16, 18, 20 Prywatny detektyw. M. Sala 15, 17, 19 Człowiek orkiestra (fr. b.o.).

Program dla dzieci

Sfinks 10, 11, 12, 13.

Wystawy-muzea

Wawel — komnaty (sob. niedz. 9-14.15). Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-15.30). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (sob. niedz. 10-16). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (sob. 10-17, niedz. 10-15). Oddział w Poroninie (sob. niedz. 8-16). w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-16). Muzeum Historyczne — Oddziały: Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa (sob. 9-14, niedz. 9-16). Szpitalna 21: Dzieje teatru krak. Krak. scenogr. 1945-75 cz. 1 (sob. 9-14, niedz. 9-16). Franciszkańska 4: Szopki krakowskie (sob. 10-18, niedz. 9-16). Muzeum Narodowe — Oddziały: Sukiennice: Galeria malarstwa pol. XIX w. (sob. niedz. 10-16). Dom Matejki, Floriańska 41: Wyst. „Zawieszanie dzwonu Zygmunta” (sob. 10-16, niedz. 9-15). Szolajskich, pl. Szepepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1794 r. (sob. niedz. 10-16). Czartoryskich, Piłsarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10-16, niedz. 9-15). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Pięćset lat drukarstwa w Krakowie (sob. niedz. 10-16). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski. Kolekcje zabytków archeologii śródziemnomorskiej, Ikony z XVII i XVIII w. cz. III Współ. rzeźba rumuńska (sob. niedz. 10-14). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura ludowa (sob. niedz. 10-15). Przynośnice, Sławkowska 17 (sob. niedz. 10-13). Pawilon Wystawowy i Pałac Sztuki przy pl. Szepepański 3a i 4: „Krakowskie malarstwo i rzeźba w XXX-lecie PRL” (sob. niedz. 11-18). Krzysztofory, Szepepańska 2: Wyst. A. Lenicy (sob. niedz. 11-18). Pryzmat, Lobbowska 3: Tka-

niny artyst. J. Owidzkiej (sob. 9-19, niedz. niecz.). Galeria Sztuki Nowoczesnej, N. Huta, os. Kościuszkowskie paw. 1a: A. Marczynski i J. Tarabula (sob. 11-18, niedz. niecz.). TPSP, N. Huta, al. Róż 3: Malarstwo J. Kosny (sob. niedz. 11-18). Rydlówka, Tetmajera 28 (sob. niedz. 11-14). KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 74 cz. II (codz. 9-21). Kopalnia Soli, Wieliczka (codz. 8-16). Stara Bóznica, Szeroka 24: Judaistyczne rzemiosło artyst. od XVII do XIX w. (sob. 10-14, niedz. niecz.). Krzysztofory (Rynek Gł. 35): „Pomnik Grunwaldzki” (sob. 9-14, niedz. 9-16).

Dyżury

Sobota

Chir.: Kopernika 21, Chir. dziecięca: Prądnicka 35, Neurolog.: Botaniczna 3, Urolog.: Grzegorzeczka 18, Okulista: Kopernika 38, Laryng.: Kopernika 23a, Pogot. Ratunk.: Sienkowskiego 1: wypadki tel. 09, zachorowania i przewozy: 380-55, Podgórze 625-50, 637-57, Grzegorzki 209-01, 205-77, Pogot. MO tel. 07, Telefon Zaufania 371-37 (16-22), dla dzieci i młodzieży 611-42 (sob. 14-18, niedz. niecz.). Straż Poż. 08, Pomoc Drogowa PZMot Kraków 417-60 (sob. 7-22, niedz. 11-15), Zakopane 27-97, N. Targ 29-42, N. Sacz 208-25, Tarnów 39-96 (sob. 7-16, niedz. 11-15), Informacja o Usługach, Mały Rynek 5 tel. 565-33, 228-55, Nowa Huta: Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk. 429-22, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty, Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 222-46, kraj. 238-60 do 85, 595-15, Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty), 203-22, 203-42, 584-23, 230-19, Mięciwy Telefon Zaufania 216-41 cała doba, 262-33 (8-16). Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 578-08 (codz. 9-18), Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci — Lek. Spółdz. Pracy, tel. 583-43, 588-86 (sob. 16-24, niedz. 8-24).

Niedziela

Chir.: Trynitarcka 11, Chir. dziecięca: Kopernika 40, Neurolog.: Koberzyn, Urolog.: os. Na Skarpie, Okulista: Witkowiec, Laryng.: Kopernika 23a.

Apt k

Sobota-Niedziela

Rynek Gł. 42 (tien), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 34 (tien), Nowa Huta — Centrum A. blok 3 (tien).

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do zmroku. Salon Gier Sport. — ul. Marka 34 — Planty (codz. 10-21).

Radio

PROGRAM I

Dzienniki: 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

Sobota

17 Radiokurier — magazyn. 18 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.15 Gwiazdy europejskich estrad. 19.45 Z kieszonki wirtuzy. 20 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.30 Kronika sportowa i komunikat Totalizatora Sportowego. 21.43 Ważne kontrast. 22.15 Jazz dla wszystkich. 22.30 Sobotnia dyskoteca. 23.05 Korrespondencja z zagranicy. 23.10 Sobotnia dyskoteca. 0.05-3 Pr. nocny z Opola.

Niedziela

Kiermasz pod Kogutkiem. 7.15 Gra Polska Kapela pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego. 7.30 Moskwa z melodii i piosenka. 8.15 Po jednej piosence. 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 9.05 Fala 74. 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.05 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych „Baśnie pod choinkę”. — „Szara Szyjka” — baśń D. M. Szybiarska. 10.25 Lista przebojów. 11 Niedzielnia na musicorama. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 Haendel, którego lubimy. 12.45 Chór i Orkiestra Armii Jugosłowiańskiej i soliści. 13 Wesoły autobus. 14 Recital z pauzą — Zbigniew Wodecki. 14.30 Recital z pauzą — Zbigniew Wodecki. 14.30 W Jezioronach. 15 Koncert żyweń. 16.05 Teatr PR — „Radio” — słuch I. Iredyńskiego. 16.45 Piosenki ze złotych płyt. 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych. 18 Komunikat Totalizatora Sportowego i wyniki regionalnych gier liczbowych. 18.08 „3xP” — Radiowa Rewia Rozrywkowa. 18.53 Dobranoc. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.15 „Nowi Singers” i ich poprzednicy. 20.40 Spotkanie z dziełem literackim Jana Wiktor. 21 Irena Santor zaprasza. 21.30 Radiowariety. 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Ogólnopolskie wiad. sportowe. 23.20 Koncert żyweń od Polonii Zagraniczej dla rodzin w kraju. 0.05-3.00 Pr. nocny z Rzeszowa.

PROGRAM II

Dzienniki: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 16.50, 18.20, 21.30, 23.30.

Sobota

17 Na krakowskiej antenie — wasze troski nasze wnioski. 17.15 Kultura poza sprawozdaniem. 17.30 Kolacja przy mikrofonie. 18.05 Felieton W. Zechentera. 18.15 Dziennik krakowski. 18.40 Radiolatarnia czyli poradnik popularnonaukowy. 19 R. Twardowski: Tryptyk Mariacki na orkiestrę smyczkową. 19.15 12 lekcja języka franc. 19.30 Matysiakiowie. 20 Nowa muzyka naszych przyjaciół. 20.30 Notatnik kulturalny. 20.40 Reportaż z uroczystości 25-lecia Wrocławskich Wtorków Muzycznych. 21 Przegląd filmowy — Kamera. 21.15 Śpiewa Lidia Dawidowa. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Muzyka symfoniczna — Utwór O. Messiaena. 22.30 Radiokabaret — Trzy po trzy. 23.55 Co słychać w świecie. 23.40 Ronda koncertowe D-dur i A-dur.

Niedziela

3.03 „Tu autoradio — Radiostacja kierowców”. 5.35 Poranny kalendarz muzyczny. 6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 Mozaika polskich melodii ludowych. 7.35 Felieton literacki. 7.45 W rannych pantoflach. 8.25 Zawsze w niedzielę — fel. lit. A. J. Wierczorkowskiego. 8.55 Publicystyka międzynarodowa. 8.45 Poranek literacko-muzyczny. 10 Makrorama — Kraków dla Katowic i Opola. 10.30 Koncert żyweń. 11 Pr. z Rzeszowa. 12.05 Fel. muzyczny J. Waldorffa. 12.35 Czy znasz te książki? — zagadka literacka. 13 Poranek symfoniczny. 14 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.30 Radioferie. 16 Bela Bartok — II koncert symfoniczny op. 17. 16.30 Koncert chopinowski z nagrań EAX. 17 Wyniki Lajkonika. 17.01 Przed mikrofonem rektor PWST Jerzy Krasowski i red. K. Szlaga. 17.11 Muzyczny Kogel-Mogel. 17.30 Koncert muzyki operowej. 18 Pieśni i tańce ludowe z różnych regionów Polski. 18.35 Felieton aktualny. 18.40 Kabarek reklamowy. 19 Teatr PR — Premiera Mięsięca „Kaskaderzy” — słuch J. Bieliewicza. 20 Konfrontacja literacko-operowa. 21 Polskie skrzydła. 21.15 I. Strawiński — Concerto D-dur na orkiestrę smyczkową.

21.50 Alonso de Mudarra: — Tańce i pieśni. 22 Powtórzenie wyników Lajkonika. 22.01 Krakowskie aktualności sportowe. 22.15 Pr. z Rzeszowa. 22.30 Poetycki Koncert Żyweń. 23 Mozart: Symfonia g-moll nr 40. 23.35 Louis Spohr — Podwójny koncert smyczkowy d-moll op. 65.

PROGRAM III

Sobota

17 Ekspresem przez świat. 17.05 — „622 upadki Bunga” — odc. pow. S. I. Witkiewicza. 17.15 Kiermasz płyt. 17.50 Muzykowanie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Muzykalny detektyw. 19.15 Książka tygodnia — J. D. Watson: „Podwójna spirala”. 19.30 Ekspresem przez świat. 21.50 Opera tygodnia — J. Halévy: „Zydówka”. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — S. Adamo. 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym: „Długo i szczęśliwie” — odc. 13. 22.45 Śpiewa M. Amont. 23 Zimowe motywy. 23.05 Wieczorne spotkanie z zespołem „Fleetwood Mac”. 23.50 Na dobranoc gra W. Karolak.

Niedziela

6.05 Melodie-przebudzanki. 7 Sotio na harmonijce ustnej. 7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Posuchajmy jeszcze raz — mag. sł. 8.55 Ekspresem przez świat. 8.55 Niedzielne rytmy. 9 — „622 upadki Bunga” — odc. pow. S. I. Witkiewicza. 9.10 „Zabawa w śnieżki” i inne tematy filmowe. 9.30 Gdy się mówi „A” — aud. publ. 9.50 Grające listy. 10.15 Aud-

strowany Magazyn Autorów. 11.15 Wielkie recitale: I. Wikström gra Schuberta i Griega w „The Philips Collection” w Waszyngtonie. 12.05 „O człowieku, który nie chciał odkryć Ameryki” — I cz. słuch. dok. B. Wiernika. 12.30 Między „Bobino” a „Olympia”. 13 Słynne tematy dxielałdowe. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14 Ekspresem przez świat. 14.05 Peyskop — przegląd wydarzeń tygodnia. 14.30 Słynne tematy swingowe. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Przypominamy F. Buscaglione. 15.25 Słynne tematy bluesowe. 15.50 „King-Kong” F. Zappy. 16.15 Nieznane o znanych: S. I. Witkiewicz. 16.45 Słynne tematy sweet. 17.05 — „622 upadki Bunga” — odc. pow. S. I. Witkiewicza. 17.15 Zapraszamy do studia — A. Bataszew. 17.40 Lektury, lektury... 17.55 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki. 18.30 „Blacaman” dobry, sprzedawca cudów” — słuch. wg opow. Gabriela Garcil Marqueza. 19 Słynne tematy współczesnego jazzu. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Ujarzmieni — zwycięzcy — gwiazda prof. dr. J. Lanowskiego. 20.16 Gdyby Beethoven odzyskał słuch... dygresje muzyczne. 20.50 Śpiewa V. Sanson. 21 General! spod znaku Apollina — aud. poetycka. 21.20 Słynne tematy rockowe. 21.50 Opera tygodnia —

KOLEKTURA



Praca

DOCHODZĄCA, młoda — potrzebna. — Boh. Stalingradu 30 m. 32, w godz. 16—18. 53750-g

PRZYJME szwaczkę — (dobra siła) do szycia koszul męskich. Zgłoszenia: Kraków, ul. Grodzka 29, „Bielizniarstwo”. 53576-g

Nauka

KURSY bhp

I, II, III stopnia — na zlecenia przedsiębiorstw, prowadzi Zakład Doskonalenia Zawodowego. Zgłoszenia: Kraków, ul. DIETLA 38.

Zaoczne KURSY

(nauka w niedziele) przygotowujące do egzaminu na tytuł czeladnika i mistrza w zawodach: — prac chemiczny — farbiarz, prac bielizny, przetwórstwo tworzyw sztucznych, wulkanizator, rozpoczyna Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38. 82760-g

Zaoczne KURSY

(nauka w niedziele) dla KIEROWNIKÓW zarządzania transportem w zakładach pracy — rozpoczyna Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38.

KURSY pedagogiczne

dla MISTRZÓW zatrudnionych w przemyśle — organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38.

DLA PANI! 5-miesięczne

KURSY

KROJU i SZYCIA oraz DZIEWIARSTWA MASZYNOWEGO — organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38.

MATURA — program metodą przyspieszoną. Mgr Bazgierowa, Kraków, ul. 18 Stycznia 49/37. 82760-g

Stacjonarne i zaoczne (nauka w niedziele)

KURSY

RADIO-TELEWIZYJNE I i II stopnia, rozpoczyna w styczniu Zakład Doskonalenia Zawodowego. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38.

WPISY na nowy 5-miesięczny turnus szkolenia w zakresie kosztorysowania robót budowlano-montażowych, kreslin technicznych — maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych i instalacyjnych — przyjmuje Zakład Doskonalenia Zawodowego, Kraków, ul. Dietla 38, K-10687

Matrymonialne

POLAK z USA (obecnie na urlopie w Krakowie), inżynier, pozna w celu matrymonialnym Panią przystojną, miłą, kulturalną — w wieku do 37 lat. Oferty 53859 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Kupno

KAROSERIĘ Warszawy — nowy typ — kupię, Barska 33/1. 53784-g

BONY PeKaO, kupię. — Oferty 53487 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KOZUCH damski, nowy, lub mało używany, kupię. Telefon 357-80. 53623-g

BONY PeKaO na samochód, kupię zdecydowanie. Telefon 752-80, wieczorem. 53690-g

Sprzedaj

OWCZARKI niemieckie — szczeniata rodowodowe — sprzedam. Kraków, Słomiana 20/48. 53729-g

TELEWIZOR kolorowy „Elektron” 703 — sprzedam. — Telefon 439-85. 53751-g

KAROSERIĘ Trabanta 600 — sprzedam. — Telefon 654-54, po godzinie 15. 53756-g

WZMACNIACZ stereofoniczny z kolumnami (do dyskoteki), sprzedam. — Kraków, Ulanów 48/27, po południu. 53503-g

FLIZY białe i niebieskie, sprzedam. — Oferty 53499 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

KOZUCH męski — sprzedam. Telefon 369-30. 53571-g

BMW R 51 — sprzedam. — Oferty 53588 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SIMCA — ARONDE z powodu wyjazdu, sprzedam pilnie. Telefon 579-70. 53601-g

FIAT 125 p 1300, wylosowany, kolor do wyboru — sprzedam. — Zgłoszenia: Bienkowski, Nowa Huta, os. Na Wzgórzach bl. 5/30. 53603-g

SYRENA 105, wylosowany, sprzedam. Nowa Huta, os. XX-lecia PRL 33/5, wieczorem. 53624-g

KOZUCH damski, nowy, sprzedam. Cena 12.500 zł. Kraków, ul. Łokietka 12 b m. 10. 53616-g

PUDEŁ czarne z rodowodem, po medalistach — sprzedam. Kraków, tel. 461-84. 53310-g

VOLKSWAGEN 1200, produkcja rok 1967 — sprzedam. Kraków, Cekiery 20 m. 6. 53555-g

ZETOR 25 K, plus, brzozy, przyceńkę 2-kołową, sprzedam. Karol Świątek, Kłaj 115. 53664-g

WARSZAWA 224 — sprzedam. Telefon 595-23. 53633-g

KOZUCH bułgarski damski, nowy, duży, sprzedam. Telefon 372-17. 53648-g

DYSKOTEKOWY mikser, wejścia na dwa adaptery, mikrofon i magnetofon, potencjometry suwakowe, fabrycznie nowy — sprzedam tanio. Mastykarz, Krótka 9/2. 53661-g

Lokale

MALŻENSTWO z dzieckiem poszukuje zaraz pokoju, lub pokoju z kuchnią na okres 2—3 miesięcy. — Oferty 53720 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

ARCHITEKT poszukuje na rok samodzielnego mieszkania. Oferty 53870 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIE natychmiast superkomfortowe 2 pokoje z jasną kuchnią, dwa balkony, około 40 m², na dwa mieszkania. Oferty 53758 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

DWIE panienki pracujące i studiujące — poszukują pokoju. — Oferty 53612 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

PRZYJME panienki do wspólnego pokoju, pracujące lub uczące się. Matuszczuk, Krakowska 16/4. 53634-g

PRACUJĄCY, po studiach — poszukuje komfortowego pokoju. Oferty 53673 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIE domek jednorodzinny na własność mieszkanie superkomfortowe, 3-pokojowe. Oferty 53706 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

PRZYJME studenta do wspólnego pokoju od 1 stycznia. — Oferty 53709 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

Zguby

PUDEŁ brzozy zaginał w okolicy ul. Długiej. — Zwrot za nagrodą. — Ul. Długa 29, telefon 392-24.

MASTEJ Jan, Nowa Huta, os. Na Stoku 29a, zgubił dowód tożsamości taksonometra „Poltax 1”, nr fabryczny 5296 — wydany przez Fabrykę Gazomierzy i Wodomierzy w Poznaniu. 53811-g

W OKOLICY ul. Kona zaginał ośmiomiesięczny owczarek niemiecki. Wabi się „Bari”. Znalazca proszony o odprowadzenie, za wysoką nagrodą, pod adresem: — Kraków, ul. Kona 12, tel. 551-17. 53680-g

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć o brzmieniu: „Majster budowy Jan Góral”. g-52919

JANUS Janusz, zam. Tomaszowice 74, zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zespół Szkół Poligraficzno - Księgarskich w Krakowie. g-52920

MROZEK Ryszard, Kraków, ul. Kona 62a/9, zgubił legitymację służbową nr 832, wydaną przez Wydział Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Powiatowego w Krakowie. g-52908

GIERADA Ewa, zam. Kraków, ul. Nawolki 23, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez WSP Kraków.

ZAGINAŁ pies, czarny spaniel, wabi się „Urwis”. Uczciwego znalazcę prosi się o odprowadzenie pod adresem: Siemiradzkiego 20B/7, tel. 308-31 (nagrada). g-53825

Różne

POSZUKUJE ogrzewanego garażu. Nowowiejska 11/43. 53379-g

GARAŻU w okolicy Hali Targowej lub Ronda Kotlarskiego — pilnie poszukuje lekarz. Tel. 536-85 rano, 597-76 wieczorem. 53657-g

ZAGRAM na Sylwestra. Dyskoteka 2x80 W, elektry świetlne. — Oferty 53804 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Spółdzielnia Ogrodnicza „Ziemi Krakowskiej” w Krakowie, ul. Na Zjeździe 8, przyjmie zaraz pracowników do przebiegania i workowania ziemniaków, na warunkach pracy akordowej, zleconej.

Praca w godzinach 6—18.

Reflektanci winni zgłaszać się do pracy w magazynie Spółdzielni w Nowej Hucie, ul. Makuszyńskiego. K-10677

Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego — w Radomiu, ul. Dzierżyńskiego 10 — zatrudnią w podległym Zakładzie Przetwórnym Owocowo-Warzywnej w Jurkowie, powiat Busko-Zdrój:

— **KIEROWNIKA ZAKŁADU** — wymagane wykształcenie wyższe i 4 lata praktyki lub średnie i 8 lat praktyki na stanowisku kierowniczym

— **KIEROWNIKA PRODUKCJI** — wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 2 lata praktyki lub średnie techniczne i 4 lata praktyki

— **MAGAZYNIERA** — wymagane wykształcenie średnie i 3 lata pracy w danej branży

EKONOMISTĘ — wymagane wykształcenie średnie, ukończony staż pracy.

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy dla przemysłu spożywczego. — Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe do omówienia w Dyrekcji przedsiębiorstwa, w godzinach 7—15, telefon 211-94 i 95. K-9923

SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA „ZIEMI KRAKOWSKIEJ”

w KRAKOWIE, ul. NA ZJEJZDZIE 8

ogłasza przyjęcia uczniów

do nauki zawodu sprzedawcy.

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Spółdzielni w Krakowie-Podgórzu, ul. Na Zjeździe 8.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-4”
Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice”

zatrudni natychmiast:

- **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW** budownictwa na stanowiska kierowników zespołów budów, kierowników robót, budów i obiektów — wymagane uprawnienia budowlane
- **MISTRZÓW** budowlanych, z uprawnieniami
- **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW** budowlanych, na staż pracy pracowników fizycznych, w zawodach:

- **BETONIARZY, BLACHARZY, DEKARZY, CIEŚLI, MURARZY, MALARZY** budowlanych, **ZBROJARZY OPERATORÓW** sprzętu ciężkiego i średniego, **KIEROWCÓW** z I i II kategorią prawa jazdy, **ELEKTRYKÓW** z uprawnieniami bez ograniczeń, **ŚLUSARZY** remontu maszyn budowlanych, **MONTERÓW** konstrukcyjnych, **SPAWACZY** elektryczno-gazowych, **MECHANIKÓW, BLACHARZY I ELEKTRYKÓW** samochodowych, **PALACZY** do obsługi kotłowni wysokoprężnych, **PRACOWNIKÓW** do straży przemysłowej, **ROBOTNIKÓW** niewykwalifikowanych oraz **ABSOLWENTÓW** zasadniczych szkół zawodowych w zawodach budowlanych na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie
- dla robotników 10 proc. dodatek do płacy zasadniczej
- bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych
- pracownikom zamiejscowym, nie meldowanym na pobyt stały w miejscu budowy, a zamieszkałym w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych, przysługuje dodatek za rozłąkę w wysokości 30 zł dziennie
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe
- wyżywienie w stołówkach po zniżonych cenach
- dla robotników bezpłatne posilki regeneracyjne wydawane przez cały rok
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłaszać się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i legitymacją ubezpieczeniową — (ostatnim świadectwem szkolnym i zawodowym)

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac, Centralny Punkt Przyjęć Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „BUDOSTAL-4”, w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101, w godz. 7—15.

Dojazd pociągiem do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie od dworca autobusem WPK nr 18, 27 lub 55 do przystanku obok Głównego Placu Budowy.

NIE WYRZUCAJ NIE NISZCZ! BUTELEK PO WYROBACH ALKOHOLOWYCH I WINIE

Otrzymasz za nie pieniądze!



Butelki po wyrobach alkoholowych i winie kupują punkty skupu opakowań szklanych i sklepy monopolowe Krakowskiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego w Krakowie:

punkty skupu

- Nr 802 — ul. Kościuszki 36
- Nr 803 — ul. Podchorążych 5
- Nr 804 — ul. Czarnowiejska 19
- Nr 806 — ul. Prądnicza 75/77
- Nr 110 — ul. Józefińska 45
- Nr 111 — ul. Dwernickiego 9
- Nr 108 — ul. Miodowa 21
- Nr 1 — Nowa Huta, os. Na Skarpie 24
- Nr 2 — Nowa Huta, os. Szkolne 34
- Nr 10 — Nowa Huta, os. Strusia 18.

sklepy monopolowe

- Nr 218 — ul. Karmelicka 40
- Nr 219 — ul. Krowoderska 33
- Nr 221 — ul. Białoprądnicza 9
- Nr 222 — ul. Galla 2
- Nr 223 — ul. Krzyża 7
- Nr 224 — ul. Szpitalna 16
- Nr 225 — ul. Prądnicza 83
- Nr 226 — ul. Felicjanek 17
- Nr 318 — ul. B. Prusa 7
- Nr 278 — ul. Bronowicka 80
- Nr 30 — ul. Malborska 69
- Nr 19 — ul. Waryńskiego 23
- Nr 38 — ul. Limanowskiego 13
- Nr 42 — pl. Wolnica 8
- Nr 419 — Nowa Huta, os. Centrum A, blok 11
- Nr 432 — Nowa Huta, os. Zielone 17
- Nr 446 — Nowa Huta, os. Uroczę 1
- Nr 466 — Nowa Huta, Wzgórze Krzesławickie — pawilon.

Nie zwlekaj! Zgromadź zbędne butelki i dostarcz je do najbliższego punktu skupu!

przepisywanie na MASZYNIE



POWIELANIE odbitki kserograficznej wykonuje

na zlecenia osób prywatnych

nowo otwarty zakład usługowy Spółdzielnia Inwalidów Ochrony Mienia i Usług Różnych w Nowej Hucie, osiedle Ogrodowe bl. 6

i ZAPRASZA PT Klientów codziennie w godzinach 10—18, w soboty w godzinach 10—16.

Chcesz zarobić? dodatkowo!

ZGŁOŚ SIĘ w Przedsiębiorstwie Transportowo-Sprzętowym Budownictwa „TRANSBUD — KRAKÓW” Oddział VII Kraków-Podgórze, ul. Na Dołach 4, do:

- **WYŁADUNKU WAGONÓW** z bocznic kolejowej w Piaszowie.

Wynagrodzenie wypłaca się w dniu następnym po wykonaniu pracy — Atrakcyjne stawki!

Dojazd do Przedsiębiorstwa tramwajami nr 13, 6, 9 — do ulicy Dekerta.

Dojazd z Nowej Huty i z Rynku Podgórskiego — autobusem linii 125.

Informacji udziela i pracę rozdziela **SEKCJA EKSPLOATACJI** — telefon nr 603-24.

K-6550

Po raz trzeci zwyciężył w plebiscycie „Echa”

„Twierdzi nawet mistrz Twardowski Piłkarz roku — Szymanowski”

V plebiscyt „Echa Krakowa” i Sekcji Piłki Nożnej WFS dobiegł końca. Uczestnicy plebiscytu, już po raz trzeci z rzędu, wytypowali najlepszym piłkarzem naszego województwa w 1974 r. reprezentacyjnego obrońcę krakowskiej Wisły — Antoniego Szymanowskiego, oddając niemal gremialnie swe głosy na tego piłkarza. Spośród 17.638 kuponów, jakie napłynęły w regulaminowym czasie do naszej redakcji, aż na 13.597 widniało nazwisko naszego reprezentacyjnego obrońcy, współtwórcy sukcesu polskiego piłkarstwa w X mistrzostwach świata. Tak wielkiej przewagi nie uzyskał dotąd żaden z naszych laureatów!

Wybór kibiców jest niezwykle trafny. A. Szymanowski miał doskonały sezon, poczynił dalsze postępy, jego gra mogła wzbudzić uznanie najwytrawniejszych fachowców. Ale nie tylko walory czysto piłkarskie zdecydowały o wyborze. W licznych listach jakie otrzymaliśmy w trakcie trwania plebiscytu zwracaliśmy uwagę na wyjątkowość podkreślali jego wzorową postawę na boisku i poza nim, jego godne wysokiego uznania zachowanie się.

„Jestem pewna, że wybór mój aprobuje bez mała cały świat piłkarski. Szymanowski to zawodnik, który zaszczytnie sobie zajął miejsce w historii polskiej piłki nożnej w Polsce. Jest przykładem zawodnika zdyscyplinowanego, grającego fair, umiającego podporządkować się kolektywowi, a przy tym niezwykle koleżeńskim” — pisze Anna Szabelska z Krakowa.

„Twierdzi nawet mistrz Twardowski, Piłkarz roku Szymanowski” — głosi cała rodzina państwa Piekarzów z ul. Lubelskiej, a Tadeusz Cmak (nazwisko nieśmiertelnie bardzo nieczytelne) z Raby Wyżnej przesłał wraz z

W KOLEJNYM, 5 już dniu warszawskiego turnieju koszykarzy, po jednostronnej grze Wisła pokonała Start Lublin 120:63 (62:36). Najwięcej punktów zdobyli: dla Wisły — Gardzina 32, Seweryn i Ładniak po 22; dla Startu — Mułak 14, Dąbrowski 12, Sierakowski 10.

120 punktów „Wawelskich Smoków”

Krakowianie nie mieli żadnych trudności w pokonaniu słabo grających koszykarzy Startu. Prowadząc do przerwy 26 pkt mogli sobie pozwolić na wprowadzenie całej drugiej piątki.

Do dużej sensacji doszło w spotkaniu nie pokonanej dotąd Resovii z Lublinianką. Po ambitnej grze i emocjonującej końcówce lublinianie wygrali 74:69 (37:40).

Pozostałe wyniki: Polonia W-wa — Spójnia Gdańsk 98:68, Pogoń Szczecin — Legia W-wa 80:78, Górnik Wałbrzych — Lech Poznań 74:66, Wybrzeże Gdańsk — Śląsk Wrocław 101:74.

TOTEK

MAŁY LOTEK płaci: za piątkę po 61.118 zł, za czwórki po 766 zł, za trójki po 47 zł.

rze krakowscy nie tylko pokażą dobrą grę, lecz także zdobędą dwa punkty.

W znacznie trudniejszej sytuacji znajduje się andrychowski Beskid. Mimo iż gra on przed własną widownią, nie ma zbyt wielkich szans na odniesienie zwycięstw, jego przeciwnikiem jest bowiem... Resovia.

Ponadto w I lidze odbędą się następujące pojedynki: Chełmiec — AZS Olsztyn, Jedność — A-wia, Stal — Legia. (KAS)

Szczyptorniści Wawelu grają z Pogonią

PO ZDOBYCIU pierwszych punktów w rozgrywkach ligowych szczyptorniści Wawelu znów mają szansę wzbogacenia swego dorobku. W niedzielę i poniedziałek podejmują bowiem w swej hali zespół zabskiej Pogoni. Jest to drużyna ze środka tabeli ligowej niemniej zespół, który gra dobrze i jest groźny dla każdego przeciwnika. Będą więc krakowianie musieli zagrać jeszcze lepiej niż w śródomowym meczu z Grunwaldem, by mieć szansę wygranej, zarobienia kolejnych punktów.



Siatkarze Hutnika przeciwko...

Edwardowi Skorkowi

OCZYWIŚCIE, tytuł jest przemożny, siatkarze Hutnika rozegrają bowiem najbliższe mecze

Telegraficznie

ZAKOPANE. Podczas treningu na Dużej Krokwi, członkowie naszych skoczków narciarskich najlepiej spisali się Stanisław Bobak, który w dynamicznym stylu osiągnął odległość 108 i 109 m.

WARSZAWA. Szachista krakowskiego Hutnika — Ryszard Gąsiorowski został zwycięzcą ćwierćfinałowego turnieju szachowych korespondencyjnych mistrzostw świata i zapewnił sobie awans do półfinałów.

LONDYN. W ćwierćfinale pucharu piłkarskiej ligi angielskiej czwartoligowy zespół Chester odniósł sensacyjne zwycięstwo nad renomowanym Newcastle United 1:0.

WARSZAWA. Drużynowe mistrzostwo Polski na rok 1974 w podnoszeniu ciężarów zdobył Górnik Siemianowice, w którego barwach startują m. in. Zbigniew Kaczmarek i Paweł Korusiewicz.

mistrzowskie z Legią, której asem atutowym jest właśnie Edward Skorek, jeden z najlepszych zawodników złotej drużyny z Meksyku, kapitan reprezentacji Polski.

Zespół warszawski w tej chwili nie prezentuje zbyt wysokiego poziomu. W spotkaniach z Chełmcem nie grał kontuzjowany Skiba (najprawdopodobniej nie wystąpi on w Nowej Hucie), jednak wielka indywidualność Skorka, jego doskonała gra w ataku i w obronie, przyniosła warszawiakom w tych pojedynkach sukcesy. Czy siatkarze Hutnika poradzą sobie ze Skorkiem? Czy dziś i jutro wygrają ważne dla nich mecze?

Hutnik przed tygodniem, na inaugurację ekstraklasy, doznał dwóch porażek w Rzeszowie, lecz jego przeciwnikiem była Resovia, mistrz Polski, w którego składzie widnieją słynne nazwiska, jak: Gościński, Karbarz, Stefański, Jasiukiewicz, Bebel — aktualni i byli reprezentanci kraju. Krakowianie, mimo porażek 0:3 i 1:3, wypadli w Rzeszowie zupełnie dobrze, przez długie okresy (z wyjątkiem pierwszego i drugiego seta w niedzielnym meczu) byli równorzędnymi partnerami dla Resovii. To obciążający prognostyk! Mamy nadzieję, że dziś i jutro siatka-

— Teraz chcę panu coś pokazać — powiedziałem. Wstałem, wyszedłem z budynku i wziąłem z samochodu książkę, którą odebrałem jednemu z klientów Geigera. Umundurowany kierownik stał obok samochodu Ohlsa pilnując więźnia.

— Czy mówił coś? — spytałem.

— Tak i to dużo, ale używał takich słów, że wolałem je puścić mimo uszu.

Wróciłem do gabinetu prokuratora i położyłem książkę na jego biurku. Rozwinąłem papier, w który była zapakowana. Kapitan korzystał w tym czasie z telefonu, stojącego na rogu biurka. Odwiesił słuchawkę w chwili, kiedy wchodziłem do pokoju.

Wilde obejrzał książkę pierwszy. Twarz jego była jak z drewna. Zamknął ją wreszcie i podsunął kapitanowi. Ten otworzył ją, przerzucił kilka stron i zamknął z trzaskiem. Na jego policzkach ukazały się czerwone plamy.

— Niech pan przestuduje stempelek z datami na wewnętrznej stronie okładki — poradziłem.

Kapitan znów otworzył książkę i spytał niechętnie:

— No i co z tego?

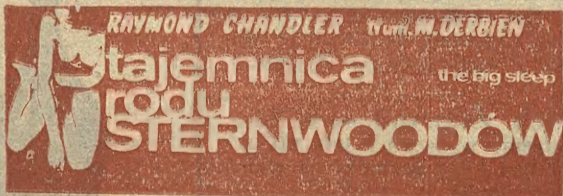
— Jeżeli zajdzie potrzeba, zeznam pod przysięgą, że książka ta pochodzi ze sklepu Geigera. Również blondynka o imieniu Agnes będzie musiała zeznać, jaki charakter miał ten sklep. Dla każdego człowieka, który ma choć trochę oleju w głowie, jest jasne, że sklep był tylko pretekstem dla zupełnie innej działalności. Hollywoodzka policja pozwalając na prowadzenie takiego sklepu winna kierować się jakimiś specjalnymi powodami. Mam nadzieję, że sąd przysięgłych będzie chciał poznać te powody.

Prokurator chrząknął.

— Sądy przysięgłych stawiają niekiedy takie bolesne pytania, aby dowiedzieć się, dlaczego nasze miasta są tak, a nie inaczej rządzone i ochraniane.

Kapitan Cronjaeger zerwał się nagle na nogi i wziął do ręki swój kapelusz.

— Jestem tu jeden przeciwko trzem — warknął. — Stoję na czele wydziału morderstw. Jeżeli Geiger zaj-



mował się pornograficzną literaturą, to sprawa ta nie obchodzi mojego wydziału. Ale muszę dodać, że sprawa ta postawi w złym świetle mój wydział, jeżeli gazety zabrają się do prania brudów. Czego właściwie chcecie ode mnie?

Prokurator Wilde spojrzął na Ohlsa, który powiedział spokojnie:

— Chcę panu przekazać aresztowanego. Poproszę pana ze mną.

Ohls wstał. Kapitan spojrzął na niego i wyszedł z pokoju. Ohls ruszył za nim. Drzwi zamknęły się. Prokurator uderzył dłonią o blat biurka i skierował na mnie swoje jasnyniebieskie oczy:

— Musi pan zrozumieć, jak przykro jest policjantowi w takiej sytuacji. Trudno retuszować raport. Wydaje mi się jednak, że uda mi się rozdzielić te dwa morderstwa i pozostawić w spokoju generała Sternwooda. Czy wie pan właściwie, dlaczego nie urywam panu obu uszu, chłopcze?

— Nie. Ale mówiąc szczerze, liczyłem się z tym!

— Ile pan zarabia na tej całej sprawie?

— Dwadzieścia pięć dolarów dziennie i koszty.

— A więc jak dotychczas, zarobił pan 50 dolarów i wydał kilka groszy na benzynę?

— Tak.

Pochylił głowę.

— I za to sumę jest pan gotów stanąć w szranki z połową policji stanowej?

— Nie robię tego chętnie — odpowiedziałem. — Ale jak mogę postąpić inaczej? Przyjąłem sprawę. Mam trochę odwagi i inteligencji, którą mi dała opatrzność i jestem gotów walczyć do ostatka, nie zważając na konsekwencje, aby chronić mego klienta. To, co powiedziałem, jest sprzeczne z moimi zasadami. Wiem, że powiedziałem zbyt wiele, nie pytając o pozwolenie generała. Jeśli chodzi o zatuszowanie, mój Boże! Byłem sam policjantem, wie pan przecież o tym, panie prokuratorze. Zatuszowanie nie kosztuje więcej w każdym dużym mieście, jak kilka groszy. Policja jest normalnie bardzo zasadnicza, jeśli jakiś tak zwany amator pragnie coś zatuszować, a sama robi to co drugi dzień, aby zadowolić swoich przyjaciół, lub też kogoś, kto posiada wpływy. Nie zatłowiłem jeszcze całej sprawy. W dalszym ciągu będę działał tak, jak działałem, naturalnie, jeśli będzie to konieczne.

— Musi się pan liczyć z tym, że kapitan Cronjaeger odbierze panu licencję — mruknął prokurator. — Powiedział pan, że kilka spraw osobistych zachowa pan w tajemnicy. Czy są one bardzo ważne?

— Jeszcze ciągle nie zakończyłem swojej misji — odpowiedziałem i spojrziałem mu prosto w oczy. Prokurator uśmiechnął się do mnie.

— Chcę panu coś opowiedzieć mój chłopcze. Ojciec mój był bardzo zaprzyjaźniony z generałem Sternwoodem. Zrobiłem wszystko, na co pozwalał mój urząd, a być może więcej, aby uchronić starszego pana od troski i zmartwień. Na dłuższy okres nie mogę tego robić. Jego dwie córki z pewnością uwikłają się w coś takiego, czego nie będzie można zatuszować. Chodzi mi przede wszystkim o tego małego, jasnawłosego diabła. Po prostu nie powinny one biegać same po świecie. Muszę uprzedzić generała. Wydaje mi się, że on nie ma pojęcia o tym, jaki jest dzisiejszy świat. Jest jeszcze jedna sprawa, którą pragnę z panem omówić, korzystając z okazji, że jesteśmy sam na sam i że nie muszę traktować pana urzędowo.

(Dalszy ciąg nastąpi)

(39)

Hutnik pojedzie do Bułgarii

PIŁKARZE HUTNIKA, po wczasach leczniczych, wrócili do Krakowa i Święta spędzą w rodzinnym gronie. W dniach 2—5 stycznia przejdą cykl badań lekarskich, po czym rozpoczną okres przygotowań do wiosennej rundy rozgrywek. Pierwszą część przygotowań to zajęcia głównie kondycyjne, mające poprawić stopień ogólnego wytrenowania piłkarzy. W lutym hutnicy spędzą dwa tygodnie na zgrupowaniu szkoleniowym w Piwnicznej (3—17. II), a następnie, po krótkim pobycie w Krakowie, wyjadą do Bułgarii.

W tych dniach wrócili z Bułgarii trener Jerzy Stecki i sekretarz klubu Aleksander Barań, którzy załatwili tam sprawę zgrupowania dla piłkarzy Hutnika i sparringpartnerów. Jak nas poinformował trener Stecki, piłkarze krakowscy wyjadą do liczącego 20 tysięcy mieszkańców miasteczka 1 Maj, leżącego 40 km od Płowid. Będą tam gośćmi klubu Partizanin założonego przy wielkim kombinacie owocowo-warzywnym. Piłkarze Partizanina grają w II lidze.

Plan pobytu Hutnika w „kraju róż” przewiduje rozegranie 4 spotkań, dwóch z Partizaninem, jednego z Botewem Płowid i jednego z jeszcze nie ustalonym przeciwnikiem. (I)

Dokąd pojedziemy?

Dziś

ZAPASY

Godz. 16.00 Hala Wandy Turniej zapasniczy im. W. Bajorka

SIATKÓWKA

Godz. 17.00 Hala Hutnika Hutnik — Legia W-wa (I liga męczyzn)

HOKEJ

Godz. 18.00 Sztuczne lodowisko Cracovia — Chemik Kędzierzyn (II liga)

Jutro

ZAPASY

Godz. 9.00 Hala Wandy Turniej zapasniczy im. W. Bajorka

SIATKÓWKA

Godz. 11.00 Hala Hutnika Hutnik — Legia W-wa (I liga męczyzn)

PIŁKA RĘCZNA

Godz. 17.00 Hala Wawelu Wawel — Pogoń Zabrze (I liga męczyzn)

HOKEJ

Godz. 18.00 Sztuczne lodowisko Cracovia — Chemik Kędzierzyn (II liga)